

NR 11
(441)

LISTOPAD
2024

Indeks 330108, ISSN 0867-2024
cena 7 zł

MIESIĘCZNIK INSTRUKTORÓW ZHP
z uwaj



**Nieść
chętną
pomoc**

3
AKTUALNE
„Kochaj czynem” to hasło tegorocznego
Betlejemskiego Świątka Pokoju

4
Z ŻYCIA ZWIĄZKU
M.in. o JOTA/JOTI oraz podsumowania Konkursu
im. hm. Olgierda Fietkiewicza

TEMAT Z OKŁADKI



foto: Karol Klasički

Nieś chętną pomoc

Związek Harcerstwa Polskiego stanął do alertu
nie po raz pierwszy
hm. Piotr Brzyski

Egzamin wytrwałości w służbie. Refleksja
komendanta Chorągwi Dolnośląskiej
hm. Arkadiusz Rudolf

Świetnie „umiemy w kryzysy”
hm. Magdalena Suchan

Dwa oblicza powodzi
phm. Ewelina Toboła

26
JAMBOREE 2027
#wszyscy jesteśmy gospodarzami
hm. Jacek Smura, phm. Ewa Dryka
W ciągu najbliższych trzech lat największym
wyzwaniem Związku Harcerstwa Polskiego
będzie wykorzystanie roli organizatora i gospodarza
World Scout Jamboree 2027 jako impulsu
do wzrostu liczebnego i rozwoju jakościowego naszego
stowarzyszenia!

31
MY W SKAUTINGU
Juliette Low Seminar 2024
phm. Karolina Kruk-Ściga, pwd. Zofia Kobus
Z perspektywy uczestniczek...

32
MY W SKAUTINGU
Juliette Low Seminar 2024
phm. Dominika Duszyńska
Z perspektywy prowadzącej zajęcia...

34
NOWE PÓŁ WIEKU
Alerty Naczelnika
hm. Adam Czetwertyński
Dziś alerty są prawdziwe



**KOMITET
DO SPRAW
POŻYTKU
PUBLICZNEGO**



Narodowy Instytut Wolności
Centrum Promocji i Edukacji Obywatelskiej

Sfinansowano ze środków Narodowego Instytutu Wolności –
Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego
w ramach Rządowego Programu Wspierania Rozwoju
Organizacji Poradniczych na lata 2022-2033



Rządowy Program
Wspierania Rozwoju
Organizacji Poradniczych
na lata 2022-2033
**Organizacje
Poradnicze**



Tegoroczne hasło Betlejemeskiego Świata Pokoju „Kochaj czynem” nawiązuje nie tylko do codziennych, czasem małych i z pozoru nieznacznych sytuacji, w których możemy otworzyć się na drugiego człowieka, ale również do wyjątkowych momentów, takich jak wojna za naszą granicą. Jako Polacy pokazaliśmy, że potrafimy reagować na potrzeby innych ludzi. Pamiętamy wszyscy te spontaniczne działania na samym początku konfliktu, gdy nasze serca napędzała potrzeba pomocy i wsparcia dla osób dotkniętych wojną.

Zaangażowanie w pomoc drugiemu człowiekowi i chęć pozostawienia tego świata choć trochę lepszym, niż go zastaliśmy pokazuje, że „Kochaj czynem” to nie tylko hasło, lecz postawa życiowa, która bliska jest harcerkom i harcerzom. Pomoc, dłoń wyciągnięta do drugiego człowieka, jest czymś znacznie więcej niż jedynie wyrażaniem miłości. To aktywna miłość w czynie, akceptacja i troska, które wyrażamy poprzez nasze działania.

W kontekście działań harcerskich „Kochaj czynem” jest ideą, która utożsamia harcerskie wartości. Harcerki i harcerze od ponad wieku kształtują postawę służby, czyli gotowości do pomocy, szacunku i solidarności. Poprzez nasze działania pragniemy kontynuować tę tradycję, stając się wzorem dla innych w kochaniu bliźniego w czynach, nie tylko w słowach. „Kochaj czynem” – czasami małym, pozornie nieznacznym. Nawet drobne dobre uczynki mają znaczenie i wszyscy musimy o tym pamiętać. Dodane jeden do drugiego pozwalają budować lepsze jutro dla nas wszystkich. Ale ważna jest także kultura wdzięczności – dziękowania sobie, doceniania oraz troski i dbałości o drugiego człowieka.

W roku 2024, kiedy Polskę dotknęła niszczycielska powódź, harcerki i harcerze ze Związku Harcerstwa Polskiego ponownie stanęli na wysokości zadania, odpowiadając na potrzeby osób dotkniętych katastrofą. Gdy woda zalała domy, zniszczyła drogi i odcięła wiele miejscowości od świata, harcerze i harcerki natychmiast ruszyli z pomocą. Organizowali zbiórkę pieniędzy na usuwanie skutków powodzi, pozyskiwali najpotrzebniejsze rzeczy. W wielu miejscach pomagali również w ewakuacji mieszkańców, w zabezpieczaniu mienia oraz przy sprzątnięciu po przejściu wielkiej wody. ZHP pokazał, że „Kochaj czynem” to nie tylko hasło, ale prawdziwe zobowiązanie – gotowość niesienia pomocy tam, gdzie jest ona najbardziej potrzebna, i umiejętność przekuwania wartości harcerskich w konkretne działania, które przyczyniają się do odbudowy nadziei i solidarności w obliczu trudnych wyzwań.

Niech hasło „Kochaj czynem” będzie naszym przewodnikiem zarówno w codziennych sytuacjach, jak i w wyjątkowych momentach, kiedy potrzebujemy się nawzajem. Niech nasze czyny staną się światłem nadziei i miłości dla tych, którzy ich potrzebują, budując lepszy świat pełen akceptacji, zrozumienia i wsparcia.

3–6 października

W Nitrze na Słowacji odbyła się **11. Konferencja Subregionu Europy Środkowej ISGF**. ZHP reprezentowała 4-osobowa delegacja w składzie: hm. Teresa Tarkowska-Dudek – sekretarz zagraniczna, hm. Józef Nazimec z Chorągwi Śląskiej oraz hm. Irena Sawa i hm. Krystyna Grochal z Chorągwi Krakowskiej. Podczas obrad delegaci zapoznali się i po dyskusji przyjęli raport z czteroletniej kadencji, wprowadzili poprawki do Statutu oraz dokonali wyboru Zarządu na następną kadencję. Funkcję przewodniczącej Subregionu powierzono ponownie hm. Teresie Tarkowskiej-Dudek. Gospodarze – słowaccy oldskauci – zapewnili też program turystyczny – zwiedzanie Nitry i jej zabytków oraz wizytę w stadninie koni, a także wieczór galowy z uroczystą kolacją. Ostatniego dnia, w niedzielę, uczestnicy wzięli udział w nabożeństwie ekumenicznym, po którym zawiązali krąg pożegnalny. Następną 12. Konferencja Subregionu odbędzie się w roku 2028 w Czechach.

**4 października**

W rezydencji Prezydenta RP w Belwederze podczas uroczystej gali podsumowano wyniki **XII Edycji Konkursu im. hm. Olgierda Fietkiewicza** na prace naukowe o tematyce harcerskiej. Relacja na str. 10.

4–6 października

Harcerska Szkoła Ratownictwa ZHP zorganizowała w Warszawie weekendowe **warsztaty dla szefów inspektoratów ratowniczych i jednostek ratowniczych**. W warsztatach uczestniczyło kilkanaście osób, które na co dzień zajmują się pracą ze specjalnością ratowniczą w swoich jednostkach terenowych, propagując gotowość do niesienia pomocy potrzebującym, prowadząc szkolenia z pierwszej pomocy oraz koordynując działania jednostek ratowniczych.

7 października

Związek Harcerstwa Polskiego został uhonorowany **odznaczeniem „Dumni z Powstańców”** przyznany tym, którzy w szczególności przyczynili się do organizacji obchodów 80. rocznicy Powstania Warszawskiego. W uroczystej gali wzięła udział naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka, która odebrała odznaczenie przyznane całemu Związkowi, oraz hm. Piotr Lewandowski, który został odznaczony medalem indywidualnie. W tym roku we współpracy z Komitetem Społecznym BohaterONu ds. obchodów 80. rocznicy Powstania Warszawskiego od sierpnia do początku października na znak pamięci o Powstaniu Warszawskim i jego bohaterach członkowie i członkinie ZHP edukowali przechodniów o tym wydarzeniu w ponad 60 miastach i wręczali im pocztówki oraz naklejki z kolażem okolicznościowym „Powstanie Warszawskie” autorstwa Łukasza Kulety.

9–13 października

Pwd. Bartosz Krawiec z Hufca Ziemi Tarnogórskiej reprezentował ZHP w Strasburgu (Francja) na zorganizowanym przez Region Europejski WOSM we współpracy z Radą Europy **European Organizational Resilience Forum**. 24 uczestników z kilkunastu krajów europejskich, m.in. Irlandii, Macedonii Północnej, Grecji, Czech, Ukrainy, Szwecji i Azerbejdżanu każdego dnia spotykało się, aby rozmawiać o poszczególnych elementach odporności organizacji oraz sposobach jej budowania – m.in. o definicji odporności organizacyjnej, o sposobach przewidywania wpływu czynników zewnętrznych na organizację czy elementach budowania odporności organizacyjnej (przywództwo, kultura organizacyjna, procedury i zarządzanie). Jedną z sesji poświęconą była roli organizacji skautowych w promowaniu praw człowieka oraz strategii WOSM na najbliższe lata. Do najciekawszych elementów spotkania należała symulacja kryzysu w organizacji, w czasie którego na podstawie otrzymanych materiałów (opis sytuacji, screeny z social mediów, tabele) uczestnicy mieli opracować

Miłosz Pawlak



harmonogram działania dla poszczególnych członków kierownictwa organizacji. Niecodziennym motywem „obrzędowym” spotkania było robienie na drutach, co miało być symbolem tworzenia więzi i budowania czegoś trwałego. Miało to walor zarówno stricte edukacyjny (opanowanie nowej umiejętności manualnej), jak i integracyjny (wspólne wieczory lub przerwy spędzane na nauce).

10–14 października

Ponad 140 wolontariuszy Jamboree, współpracowników WOSM i doradców Jamboree zebrali się w Gdańsku na weekend, który wypełniony był dyskusjami i planowaniem strategicznym w różnych obszarach przygotowań do tego światowego wydarzenia. Dokonano przeglądu postępów w realizowanych zadaniach, omówiono kamienie milowe. Rozmawiano o programie edukacyjnym Jamboree i pracowano nad udoskonaleniem układu terenu i infrastrukturą, aby zapewnić bezpieczeństwo uczestnikom. Po całym dniu produktywny pracy wieczorami uczestnicy spotkania mogli zebrać się wokół ogniska, skorzystać z gier planszowych w sali konferencyjnej lub spędzić czas na zwiedzaniu Gdańska.

RF CSI



12–13 października

– W Centrum Ruchu Harcerskiego w Krakowie odbyła się zorganizowana przez Wydział Zagraniczny GK i Harcerski Instytut Badawczy **szósta Konferencja Kobieta-Skautka-Harcerka**, której tematem przewodnim była w tym roku „Obywatelka”. Ponad 80 uczestniczek i uczestników z całej Polski spotkało się, aby zgłębiać zagadnienia związane z obywatelskim zaangażowaniem dziewcząt i młodych kobiet oraz rolą ZHP w budowaniu społecznej odpowiedzialności. Warsztaty, panele dyskusyjne i prelekcje stworzyły przestrzeń do inspirowanej wymiany doświadczeń oraz pogłębienia wiedzy na temat praw kobiet i aktywnego uczestnictwa w życiu publicznym. Komendantką konferencji była hm. Aniela Radecka. Więcej o konferencji w następnym numerze „Czuwaj”.

– W Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym Chorągwi Stożecznej w Puszczy Kampinoskiej odbyły się warsztaty HSW w praktyce – etap III zorganizowane przez CSI oraz instruktorów i instruktorki wydziałów metodycznych GK ZHP. Wzięło w nich udział 15 uczestniczek i uczestników

z Chorągwi Podkarpackiej, Warmińsko-Mazurskiej, Mazowieckiej, Łódzkiej i Śląskiej. Uczestnicy zgłębiali znaczenie Harcerskiego Systemu Wychowawczego w działaniu gromad zuchowych i drużyn, poznali różne modele systemowego wsparcia metodycznego w chorągwi i hufcu, zdobywali wiedzę i umiejętności w zakresie analizy potrzeb metodycznych wspieranych środowisk oraz poznawali narzędzia, które mogą wykorzystać do takiej analizy. Czas na warsztatach poświęcony był także na działania odpowiadające ciąglemu wsparciu drużynowych oraz motywowaniu kadry pełniące funkcje związane ze wsparciem metodycznym w chorągwi i hufcach, poruszano też zagadnienia dotyczące wsparcia metodycznego w organizacji HAL.

14–16 października

W Gdańsku na wyjeździe integracyjnym spotkali się **pracownicy Głównej Kwatery ZHP**. Około 30 osób zapewniających codzienne funkcjonowanie biura przy ul. Konopnickiej 6 w Warszawie, które wspierają pracę członków Głównej Kwatery i władz naczelnych i na co



dzień skupiają się na swoich obszarach i obowiązkach, miało okazję spędzić kilka dni razem w innej atmosferze. Organizatorzy zapewnili zwiedzanie Gdańska z przewodnikiem, możliwość odwiedzenia Muzeum Bursztynu i Muzeum II Wojny Światowej, był też rejs po Bałtyku Zawiszą Czarnym oraz warsztaty z netykiety i zasady komunikowania się. W spotkaniu uczestniczyła naczelniczka hm. Maryna Kowacka i pozostali członkowie Głównej Kwatery ZHP.

16–20 października

W Koryncie w Grecji odbyło się zorganizowane przez Region Europejski WOSM **Europejskie Forum Zrównoważonego Rozwoju – European Sustainability Forum**. W spotkaniu uczestniczyły dwuosobowe reprezentacje organizacji skautowych z 25 krajów regionu europejskiego WOSM oraz Brazylii. ZHP reprezentowali kierowniczką Zespołu GK ds. Celów Zrównoważonego Roz-

woju hm. Aleksandra Berner i instruktor Wydziału Wędrowniczego GK ZHP phm. Oskar Pardyak. Spotkanie było podzielone na sesje wykładowe i warsztatowe, poruszono m.in. takie tematy jak: światowe inicjatywy na rzecz zrównoważonego rozwoju, dobre praktyki w poszczególnych organizacjach skautowych, lęki i cierpienia spowodowane zmianami klimatycznymi, adaptacja klimatyczna, plan działania na rzecz neutralności węglowej, partnerstwa na rzecz pozytywnych zmian, dbałość o zrównoważony rozwój w bazach obozowych i podczas organizowania dużych przedsięwzięć skautowych. Ten ostatni temat współprowadziła przedstawicielka ZHP, która poinformowała, w jaki sposób ZHP pracuje z tematyką zrównoważonego rozwoju w czasie przygotowań do 26. Światowego Jamboree Skautowego w Gdańsku. Poza sesjami tematycznymi uczestnicy seminarium wzięli też udział

w wycieczce autokarowej do Świątyni Asklepiosa w Epidaurus, wieczorne międzynarodowym i wieczorne greckim.

18–20 października

Jak co roku w trzeci weekend października skauci i skautki całego świata mieli możliwość spotkania na falach eteru i w internecie podczas **Jamboree On The Air – Jamboree On The Internet (JOTA-JOTI)**. To wydarzenie przygotowywane przez WOSM, podczas którego członkowie organizacji skautowych mogą nawiązać łączność i wykonywać zadania wspólnie z partnerami z różnych stron świata. W tym roku temat przewodni spotkania brzmiał „Skauci dla zielonego świata”.



27 września 2024 r. w wieku 88 lat **phm. Andrzej Pokrzywa** – instruktor Muzeum Harcerstwa w Warszawie. Związany z harcerstwem od 1946 r. Do roku 1949 pełnił służbę w szeregach 50 oraz 55 WDH. Od 1957 r. drużynowy 52 MDH im. hm. Juliusza Dąbrowskiego, a następnie, do 1966 – instruktor Komendy Ośrodka ZHP Ursus i instruktor Komendy Chorągwi Mazowieckiej ZHP. Od roku 2004 przez niemal dwie dekady był zastępcą komendanta, a następnie komendantem Harcerskiego Kręgu Seniora im. hm. Jana Kucharskiego. Zainicjował wówczas akcję zbiórki pamiątek harcerskich dla Izby Pamięci Hufca ZHP Ursus-Włochy. W roku 2012 nawiązał współpracę z Muzeum Harcerstwa w Warszawie, by wkrótce stać się jednym z jego najaktywniejszych wolontariuszy. Współorganizował filię MH w Ursusie. W 2016 r. został instruktorem muzeum i objął pieczę nad archiwaliami, a także angażował się w przekazywanie wiedzy o historii harcerstwa przedstawicielom młodego pokolenia, odwiedzającym Muzeum Harcerstwa. Współautor książki „Harcerstwo w warszawskim Ursusie 1933–1970” oraz filmów dokumentalnych: „Znikający Ursus” i „Uchronić od zapomnienia – bohaterowie naszych ulic”. W uznaniu długoletniej pracy zawodowej i działalności społecznej otrzymał szereg odznaczeń i wyróżnień.

1 października 2024 r. w wieku 71 lat **hm. Andrzej Malesa** – wieloletni instruktor Chorągwi Stołecznej i Głównej Kwatery, komendant Hufca Sulejówek w latach 1975–1977 – zainicjował i kierował kampanią, której efektem było przyjęcie w 1977 r. przez hufiec imienia Batalionu „Zośka” oraz sztandaru ufundowanego przez żołnierzy tego bohaterstwa harcerskiego oddziału Armii Krajowej. W kadencji 1981–1984 zastępca komendanta Chorągwi Stołecznej ZHP im. Bohaterów Warszawy. Największym Jego dorobkiem było doprowadzenie do wzniesienia w 1983 r. przy murach staromiejskich Pomnika Małego Powstańca, W latach 1984–1989 roku był instruktorem i kierownikiem wydziału Głównej Kwatery ZHP. Po 1990 r. pracował jako specjalista w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, m.in. w biurze pełnomocnika rządu ds. likwidacji skutków powodzi z 1997 r.

Organizatorzy przygotowali dla uczestników webinarium, globalne ogniska, pokazy talentów, zabawne wyzwania i wiele więcej atrakcji na interaktywnym kempingu 3D! Zgodnie z informacją podaną przez Krajowego Koordynatora hm. Huberta Mikę z ZHP w tegorocznym przedsięwzięciu wzięło udział 17 grup harcerskich (264 os.) oraz 18 osób indywidualnych. Więcej na str. 9.

24–26 października

Polskę odwiedziła delegacja WOSM pod przewodnictwem zastępcy sekretarza generalnego Davida Berga. Celem wizyty były rozmowy z przedstawicielami władz państwowych na temat 26. Światowego Jamboree Skautowego. W składzie delegacji WOSM był też przewodniczący Europejskiego Komitetu Skautowego Matthias Gerth i dyrektor ds. wydarzeń światowych Jacob Murray, ze strony ZHP w spotkaniach uczestniczyli: naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka, dyrektor wykonawczy Jamboree hm. Karol Gzyl, komisarz zagraniczny hm. Mateusz Janik, koordynatorka wsparcia instytucjonalnego hm. Małgorzata Sinica oraz szef programu „Wszyscy jesteśmy gospodarzami” hm. Jacek Smura. Podczas wizyty

goście spotkali się z marszałek Sejmu Małgorzatą Kidawą-Błońską, która podkreśliła rolę harcerstwa w polskim społeczeństwie i zaangażowanie ZHP w rozwój społeczeństwa obywatelskiego oraz zapewniła, że Senat RP ułatwi organizację wydarzeń towarzyszących Jamboree i zapewni wsparcie legislacyjne dla tego wydarzenia. W Pałacu Prezydenckim delegacja spotkała się z sekretarzem stanu w Kancelarii Prezydenta RP Wojciechem Kolarskim, który przypomniał, że Prezydent RP jest honorowym protektorem harcerstwa, podkreślił znaczenie organizacji Jamboree w naszym kraju oraz potwierdził zaangażowanie Kancelarii Prezydenta we wspieranie międzynarodowych spotkań młodzieży w Polsce. Podczas wizyty w Ministerstwie Edukacji wiceminister edukacji Paulina Piechna-Więckiewicz podkreśliła edukacyjny wpływ na młodzież wydarzenia, jakim jest Światowe Jamboree Skautowe, i potwierdziła, że programy Jamboree skoncentrowane na młodzieży są zgodne z polskimi inicjatywami w zakresie rozwoju młodzieży. Strategiczne dyskusje miały miejsce w Kancelarii Premiera – podczas rozmów z minister ds. społeczeństwa obywatelskiego Adrianą Porowską, wiceministrem Markiem

Krawczykiem, wiceprzewodniczącym Parlamentarnej Grupy Przyjaciół Harcerstwa posłem Patrykiem Gabrielem oraz urzędnikami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji delegacja ustaliła ramy kompleksowego wsparcia rządowego dla WSJ 2027. Priorytety obejmowały wyznaczenie przedstawiciela rządu z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w celu koordynowania planowania, utworzenie międzyresortowej grupy zadaniowej ds. bezpieczeństwa i wsparcia logistycznego oraz zabezpieczenie funduszy na przygotowania wydarzenia. Podczas wizyty odbyła się też sesja robocza na temat strategii rozwoju ZHP – rozmowy z liderami naszej organizacji skupiły się na wykorzystaniu Jamboree do realizacji długoterminowych celów strategicznych ZHP oraz wzmocnienia rozwoju harcerstwa poprzez zaangażowanie międzynarodowe.

28 października – 2 listopada

W Jambville koło Paryża odbyły się zorganizowane przez WAGGGS i Scouts et Guides de France warsztaty *Growing and Learning – Adults in GG/GS* adresowane do osób działających na poziomie centralnym organizacji, które zajmują się pracą z kadrą, zarządzaniem wolontariuszami i poradnictwem dotyczącym pracy z kadrą. W warsztatach wzięły udział zastępczyni naczelniczki ds. pracy z kadrą hm. Agata Erhardt-Wojciechowska oraz kierowniczka Wydziału Inspiracji i Poradnictwa GK hm. Małgorzata Szwed.

#wszyscy
jesteśmy
gospodarzami

ZWIĄZEK HARCESTWA POLSKIEGO
26. ŚWIATOWE JAMBOREE SKAUTOWE



ZAKOŃCZYLIŚMY PROJEKT LET'S CRUSH STEREOTYPES TOGETHER

Od września do końca października 2024 r. trwał polsko-litewski projekt „Let's crush stereotypes together” („Wspólnie przełamujemy stereotypy”). Wędrownicy z Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej wspólnie z harcerzami ze Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie oraz litewskimi skautami dowiadywali się, czym są stereotypy oraz jakie różnice zauważamy w postrzeganiu naszych obu narodów.

Przed wakacjami pojawił się pewien pomysł. Litewska organizacja Galimybū kūrėjai zaprosiła nas do wspólnego działania. Projekt „Let's crush stereotypes together”, do którego dołączyliśmy razem ze Związkiem Harcerstwa Polskiego na Litwie oraz litewskimi skautami, dotyczył stereotypów. Podczas dwóch miesięcy projektowych sprawdzaliśmy, co nas łączy, a co czasem nas dzieli. Była to też dobra okazja do poznania wspólnej historii Polski i Litwy. **Zastanawialiśmy się także, skąd biorą się stereotypy o naszych narodach i jak możemy z nimi skutecznie walczyć w przyszłości.**

Pierwszy etap projektu to wrześniowe spotkanie warsztatowe w Wilnie. To był wyjątkowy

i intensywny weekend. Dla niektórych uczestników z Polski był to pierwszy wyjazd na Litwę, a także pierwsza styczność z polskimi harcerzami działającymi na terenie Wileńszczyzny. Urokliwy klimat wileńskiej starówki, wspólne dyskusje, ognisko harcerskie. Wszystkie te punkty programu pomogły nam lepiej się poznać. **Zauważyliśmy, że mamy wiele wspólnego. Czy to zaglądając do naszej bogatej historii, czy przekonując się, że w swoich harcerskich działaniach kierujemy się podobnymi wartościami.** Przekonaliśmy się, że wiele zależy od nas samych. Co ciekawe, zwróciliśmy uwagę, że wiele stereotypów trochę się „zdezaktualizowało”, że pewne różnice były widoczne w poprzednich

pokoleniach, a teraz praktycznie niewiele o sobie wiemy i trudno szukać stereotypów, jeżeli na dobrą sprawę nie znamy się za dobrze.

Dalsza część projektu to spotkania online, które przygotowywała każda z organizacji. Podczas trzech spotkań oddaliśmy głos ekspertom. To była spora dawka wiedzy dla naszych przyszłych instruktorów. Na pierwszym dowiedzieliśmy się, czym tak naprawdę są stereotypy i jak powstają. Cenna wiedza dla harcerskiego wychowawcy. Temat kolejnego seminarium dotyczył działania z przedstawicielami mniejszości narodowych. Poznaliśmy dobre praktyki i dowiedzieliśmy się, jak niwelować różnice kulturowe, żeby tworzyć

Kristina Telanev (ZHPnL)



bezpieczną i trwałą wspólnotę. Trzecie spotkanie dotyczyło dezinformacji i roli, jaką w jej tworzeniu odgrywają stereotypy. Temat dawał do myślenia.

Trzeba być cały czas czujnym, żeby nie dać się zmanipulować.

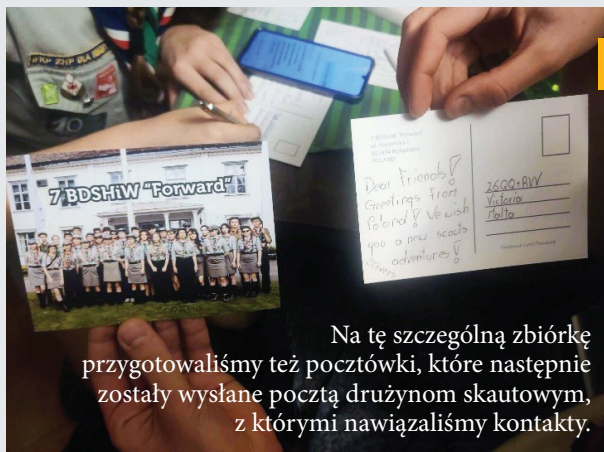
Projekt na pewno nie wyczerpał całego tematu. Uczestnicy jednak dostali sporą dawkę wiedzy, mogli wymienić się swoimi spostrzeżeniami oraz prezentować własne opinie. Taka wymiana doświadczeń jest dobrą podstawą do dalszej harcerskiej służby. Może to będzie początek kolejnych projektów? **Może w niedługim czasie powstaną trwałe polsko-litewskie relacje harcerskiej młodzieży? Oby.** Pierwszy krok zrobiliśmy we wrześniu, następny – w październiku. Czas na kolejny!

PHM. ŁUKASZ SOBIEJAJSKI
SZEFSZESPOŁU GK ZHP DS. WSPÓŁPRACY
Z HARCERSTWEM ZA GRANICĄ
KOORDYNATOR PROJEKTU



7 Bydgoska Drużyna Starszoharcerska i Wędrownicza „Forward” uczestniczyła w trzeci weekend października w największym na świecie internetowym spotkaniu skautowym JOTA-JOTI. Podczas zbiórki harcerskiej łączyliśmy się ze skautami z całego świata w celu wzajemnej wymiany doświadczeń, poznania innych kultur, doskonalenia znajomości języków obcych, jak również popularyzowania Polski i jej kultury wśród skautów, z którymi się połączyliśmy.

Podczas tych spotkań harcerki i harcerze poszerzyli swoją wiedzę o skautingu z trzech kontynentów i rozmawiali ze skautami w różnym wieku – od zuchów aż po dorosłych. Ponadto drużyna doskonale integrowała się, przyrządzając tradycyjne polskie pierogi, które następnie prezentowała – z komentarzem, że jest to tradycyjne polskie danie – skautom, z którymi się spotykaliśmy.



Na tę szczególną zbiórkę przygotowaliśmy też pocztówki, które następnie zostały wysłane pocztą drużynom skautowym, z którymi nawiązaliśmy kontakty.

Poza tym uczestniczyliśmy w wielu aktywnościach przygotowanych przez organizatorów na stronie internetowej jotajoti.info, między innymi obejrzelśmy transmisje live o bazie w Kanderstegu i o programie Scouts go solar.

Podsumowując, uczestnictwo drużyny w JOTA-JOTI przyniosło jej członkom wiele wrażeń oraz dużo pozytywnych emocji. Drużyna rozwinęła wiele umiejętności – z mówieniem w językach obcych i poznawaniem innych kultur na czele. Harcerki i harcerze wyszli ze zbiórki zadowoleni i nie mogą się doczekać uczestnictwa w kolejnym spotkaniu w 2025 r.



XII EDYCJA KONKURSU IM. HM. O. FIETKIEWICZA

Konkurs im. hm. Olgierda Fietkiewicza na prace naukowe o tematyce harcerskiej to unikalna inicjatywa, które promuje badania naukowe o tematyce harcerskiej i dokumentuje bogatą historię ZHP oraz jego rolę w społeczeństwie. Udział w konkursie jest okazją dla studentów, doktorantów, autorów publikacji historycznych do połączenia pasji naukowej z działalnością harcerską. Wyróżnione prace stanowią cenne źródło wiedzy dla środowiska akademickiego i harcerskiego.

Tegoroczna gala wręczenia nagród i wyróżnień laureatom XII edycji konkursu odbyła się 14 października 2024 r., podobnie jak w ostatnich latach w rezydencji Prezydenta RP w Belwederze.

Na gali obecni byli m.in. doradca prezydenta RP Łukasz Rzepecki, który reprezentował prezydenta Andrzeja Dudę, posłanka na Sejm RP Bożenna Hołownia, która wystąpiła w imieniu marszałka Sejmu, oraz szefowa Gabinetu Politycznego Ministra Edukacji Ada Guźniczak. Wśród zaproszonych gości była też naczelniczka ZHP hm. Martyna Kowacka oraz wnuczka patrona konkursu – hm. Agnieszka Fietkiewicz-Zapalska. W trakcie uroczystości goście wygłosili przemówienia, podkreślające znaczenie harcerstwa we wspieraniu rozwoju młodzieży.

Podczas gali wręczono również Medale Komisji Edukacji Narodowej. Odznaczenia te, przyznawane za szczególne zasługi dla edukacji, w tym roku trafiły do instruktorek Związku Harcerstwa Polskiego: hm. Pauliny Gajownik i phm. Doroty Tomczak.

Najważniejszym momentem gali było wręczenie nagród i wyróżnień za najlepsze prace naukowe związane z harcerstwem. W tym roku do konkursu zgłoszono 35 prac. Jury pracujące pod przewodnictwem prof. hm. Adama Massalskiego nagrodziło lub wyróżniło 22 z nich, w 4 kategoriach: prace licencjackie, magisterskie, artykuły naukowe oraz książki.

NAGRODY

KATEGORIA PRACE LICENCJACKIE

- Nagroda I stopnia ex aequo dla **Marty Dziedzic** za pracę „Rozwój kompetencji požądanych na rynku pracy poprzez działalność wolontariacką na przykładzie Związku Harcerstwa Polskiego” oraz dla **Nikoli Mulewskiej** za pracę „Rola lidera w organizacji na przykładzie Związku Harcerstwa Polskiego”.
- Nagroda III stopnia dla **Kamila Mariusza Knola** za pracę „Analiza porównawcza kompetencji ekonomicznych członków Związku Harcerstwa Polskiego oraz osób niezrzeszonych”.

KATEGORIA PRACE MAGISTERSKIE

- Nagroda I stopnia dla **Agaty Dobrzyńskiej** i **Julity Małychy** za pracę „Rozwój kompetencji społecznych: komunikacji i pracy w grupie w trzech największych organizacjach harcerskich w Polsce – Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Harcerstwa



Rzeczypospolitej, Federacji Skautów Europy”.

- Nagroda II stopnia dla **Pawła Szczerbińskiego** za pracę „Harcerstwo w jubileuszu 25-lecia – Jubileuszowy Zlot Harcerstwa Polskiego w Spale 10–25 lipca 1935”.
- Nagroda III stopnia dla **Adriana Wojtasza** za pracę „Rola mediów społecznościowych w kształtowaniu wizerunku Związku Harcerstwa Polskiego”.

KATEGORIA PRACE DOKTORSKIE

- Nagroda I stopnia dla **Rafała Openkowskiego** za pracę „Archiwa Związku Harcerstwa Polskiego w latach 1956–1989. Organizacja, funkcjonowanie, zasób”.

KATEGORIA KSIAŻKA

- Nagroda I stopnia ex aequo dla **Jakuba Deląga** za pozycję „Odznaki, oznaki i medale Związku Harcerstwa Polskiego” oraz dla **Dariusza Szczeciny** (wyb. i oprac.) za pozycję „Kartki z dziejów sopockiego harcerstwa”.

- Nagroda III stopnia dla **Krzysztofa Wojtyczy** za pozycję „Hufiec Kraków-Grzegorzki w latach 1957–1972”.

WYRÓŻNIENIA

KATEGORIA PRACE LICENCJACKIE

- **Marianna Malska** za pracę „Przejawy feminizmu w Związku Harcerstwa Polskiego i ich postrzeganie”.
- **Tomasz Rek** za pracę „Rozwój turystycznej bazy noclegowej przez organizację pozarządową na przykładzie Związku Harcerstwa Polskiego”.
- **Klaudia Szmajdzińska** za pracę „Źródło finansowania organizacji pożytku publicznego”.
- **Iwona Sawicka** za pracę „Znaczenie imprez turystycznych w działalności Związku Harcerstwa Polskiego na przykładzie Hufca ZHP Mazowsze w Mińsku Mazowieckim”.
- **Patrycja Gawron** za pracę „Zarządzanie talentami jako sposób na rozwój kapitału

ludzkiego w organizacji na przykładzie Związku Harcerstwa Polskiego”.

KATEGORIA PRACE MAGISTERSKIE

- **Julia Bzowa** za pracę „Osobowość lidera a jakość relacji w zespołach harcerskich”.
- **Agnieszka Galus** za pracę „Analiza lokalizacji Harcerskich Baz Obozowych w Polsce w oparciu o uwarunkowania meteorologiczne oraz krajobrazowe”.
- **Dorian Adamik** za pracę „Dzieje Hufca Związku Harcerstwa Polskiego w Konstantynowie Łódzkim w latach 1975–2015”.
- **Julia Nowak** za pracę „Nauka poszła w las, czyli o edukacji przyrodniczej w organizacjach edukacyjno-wychowawczych w profilu przyrodniczym”.

KATEGORIA ARTYKUŁ

- **Michał Ligęza** za artykuł „Harcerstwo a cywilizacja łącińska. Analiza wartości harcerskich w świetle nauki porównawczej o cywilizacjach”.

KATEGORIA KSIAŻKA

- **Adam Krzanowski** za książkę „Historia w pracy drużyn skautowych i harcerskich na ziemiach polskich w latach 1911–1939”.
- **Mieczysław Rokosz, Janusz Wojtycza** (red.) za książkę „Kościuszko w harcerstwie”.

(INT/HJ)



Jan Klimek

Jelenia Góra, 16 listopada 2024 r.

Rozkaz Ls. 5/2024

Druhny i Druhowie!

W obliczu nieszczęścia, które dotknęło południowo-zachodnie rejony naszego kraju, Związek Harcerstwa Polskiego jak zawsze stanął do służby. Gdy powódź odebrała ludziom ich codzienność, harcerze i harcerki ZHP odpowiedzieli na wezwanie z pełnym zaangażowaniem, pokazując, czym jest prawdziwe braterstwo.

16 września ogłosiłam Alert i wezwałam nas wszystkich do niesienia pomocy. Jestem pełna dumy z każdej z Waszych odpowiedzi. Harcerze i harcerki z całej Polski podjęli działania na rzecz poszkodowanych – wspieraliśmy lokalne społeczności w porządkowaniu domów i gospodarstw, zorganizowaliśmy zajęcia dla dzieci i młodzieży, które na nowo potrzebowały poczucia bezpieczeństwa i stabilności. Zbieraliśmy żywność, środki czystości, narzędzia, które okazały się kluczowe w usuwaniu skutków powodzi.

W ramach ogłoszonego Alertu do działania włączyło się wiele jednostek harcerskich, a ich praca objęła kilkadziesiąt miejscowości. Dzięki Waszej determinacji wsparcie dla poszkodowanych mogło dotrzeć wszędzie tam, gdzie było najbardziej potrzebne – tam, gdzie ludzie potrzebowali pomocy i nadziei.

Dziękuję Wam z całego serca za ten ogrom pracy, za serce, zaangażowanie i poświęcenie. Raz jeszcze Związek Harcerstwa Polskiego zdał egzamin z braterstwa i niesienia bezinteresownej pomocy.

Odwołuję Alert ogłoszony rozkazem Ls. 4/2024 z dnia 16 września 2024 r.

Proszę Was jednak, byście w miarę swoich możliwości kontynuowali służbę tam, gdzie jest ona jeszcze potrzebna, bo Wasza obecność nadal jest źródłem siły i wsparcia dla tych, którzy wciąż zmagają się ze skutkami tej tragedii.

(...)

Czuwaj!

HM. MARTYNA KOWACKA ■





Odnaka i plakieta honorowa „Niesć chętną pomoc 2024” ustanowione są w celu uhonorowania członkiń i członków Związku Harcerstwa Polskiego, którzy w odpowiedzi na alert Naczelniczki ZHP zaangażowali się w działania związane z pomocą powodzianom, oraz w celu podziękowania partnerom, którzy wsparli służbę ZHP – składanie wniosków do 16 grudnia 2024 r.

**REGULAMIN ODZNAKI
I PLAKIETY HONOROWEJ
„Niesć chętną pomoc 2024”**



<https://gkzhp.sharepoint.com/sites/dokumentyzhp/Lists/Dokumenty%20ZHP/Attachments/4268/Regulamin%20odznaki%20nies%CC%81c%CC%81%20che%CC%A8tna%CC%A8%20pomoc%202024.docx?web=1>



ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO STANĄŁ DO ALERTU

NIE PO RAZ PIERWSZY

16 września 2024 r. Naczelniczka ZHP ogłosiła alert „Nieść chętną pomoc”. Była to odpowiedź naszej organizacji na potrzebę wsparcia mieszkańców dwóch województw – dolnośląskiego i opolskiego, które ucierpiały podczas powodzi spowodowanej ulewnymi deszczami. Decyzja poprzedzona została przygotowaniem i obserwowaniem sytuacji na południu Polski od piątku 13 września. W tym czasie Zespół Zarządzania Kryzysowego odświeżał procedury i przygotowywał się na czekające go wyzwania, a członkowie Głównej Kwatery kontaktowali się z instruktorami z zagrożonych rejonów. W niedzielę 15 września pojawił się pierwszy post dotyczący bezpieczeństwa w trakcie powodzi, dzień później rozkazem Ls. 4/2024 ogłoszony został Alert Naczelniczki ZHP „Nieść chętną pomoc”. Jego nazwa inspirowana była Alertem Naczelnika z 1997 r., kiedy to harcerze ruszyli z pomocą w usuwaniu i przeciwdziałaniu skutkom powodzi, znanej jako powódź tysiąclecia.

W ramach ogłoszonego alertu podejmowane miały być zadania polegające na angażowaniu się w lokalne działania pomocowe, prowadzenie zbiórki środków rzeczowych oraz rejestracja chętnych wędrowników, starszyny i instruktorów, którzy w późniejszych etapach udadzą się, by pełnić służbę na terenach popowodziowych.

Najważniejszym wyzwaniem dla sztabu na samym początku było rozeznanie się w sytuacji i określenie potrzeb. Naturalne było, że na terenach dotkniętych powodzią alert będzie kierowany przez komendantów miejscowych chorągwi, gdyż to oni najlepiej wiedzą, czego dokładnie potrzebują mieszkańcy w danym momencie i najlepiej zor-

ganizują pracę na terenie swojej chorągwi. Akcja pomocowa bez ich udziału byłaby bardzo trudna. Hm. Arkadiusza Rudolfa i hm. Łukasza Czarneckiego, czyli komendantów z Wrocławia i Opola, wspierał szef sztabu – zastępca naczelniczki hm. Bartosz Bednarczyk, który odpowiada za zarządzanie kryzysowe w ZHP. W sztabie byli także hm. Adam Panczocha – koordynator działań na terenie Chorągwi Opolskiej oraz phm. Jakub Wojna – jego dolnośląski odpowiednik. Sztab uzupełnił przedstawiciel Chorągwi Śląskiej i członkowie Zespołu Zarządzania Kryzysowego – hm. Piotr Brzyski – szef zespołu, członkinie zespołu phm. Olga Junkuszew, rzeczniczka prasowa ZHP oraz hm. Katarzyna Zgódko – szefowa Zespołu Wsparcia Psychologicznego GK. W skład sztabu weszła również zastępczyni naczelniczki hm. Anna Pospieszna, która poza przygotowaniem materiałów edukacyjnych związanych z zagrożeniami powodzią koordynowała ze sztabami chorągwi kwestie zgłoszeń wolontariuszy i wymiany informacji.

Prace związane ze służbą ruszyły bardzo szybko i intensywnie. Priorytetem było uzyskanie informacji o potrzebach zalanych terenów i ustalenie, ile osób jest potrzebnych do rozpoczęcia działalności pomocowej. Musiała być ona bezpieczna dla członków naszej organizacji. I to był jeden z dwóch priorytetów naszego działania. Drugim była odpowiedź na potrzebę udzielania pomocy powodziarom w porozumieniu ze służbami państwowymi.

Dla ZHP ten alert był potwierdzeniem gotowości do działania, której objawy widzieliśmy już w weekend poprzedzający falę kulminacyjną. Harcerki i harcerze, nie czekając na rozkazy, angażowali się w lokalne działania oddolne wszędzie

tam, gdzie miała uderzyć fala powodziowa. A jej medialny obraz to Wrocław i Paczków. Ta druga miejscowość stała się po części symbolem harcerskiej pomocy.

Ale zanim to nastąpiło, należało wykonać wiele działań technicznych i porządkowych, aby służba, mimo że priorytetowa i niezmiernie potrzebna, nie wymknęła się spod kontroli.

Trzeba było przygotować formularze zgłoszeniowe, regulaminy i szkolenia dla uczestników akcji pomocowej. Do ZHP zgłosiło się wiele firm i partnerów, aby wspomóc nasze działania zarówno materialnie, finansowo, jak i siłą roboczą.

DZIAŁANIE

Nasza służba musiała być, jak wspominałem, skoordynowana i odpowiadać na lokalne potrzeby, dlatego też ciężar głównego rozdzielania pomocy i dobierania wolontariuszy spoczął na komendantach chorągwi. To oni mieli rozeznanie i informacje z terenu. Oni również brali udział w rozmowach z przedstawicielami administracji rządowej i samorządowej. Sztab miał za zadanie pomóc im, nie przeszkadzać. I w moim odczuciu tak było, choć – jak zawsze – pewne działania można czy należy poprawić i przemyśleć na nowo.

Alertowa służba skupiła się na dwóch fundamentach:

1 Pomoc w zbieraniu i przekazywaniu wody, potrzebnych artykułów żywnościowych, środków czystości i innych potrzebnych materiałów i przedmiotów oraz zbiórka pieniędzy

W tych działaniach mógł wziąć udział każdy członek ZHP niezależnie od wieku i miejsca zamieszkania. W akcję włączyło się ponad 25% członków naszej organizacji. Jej celem było zbieranie i przekazywanie darów na tereny dotknięte skutkami powodzi. Zadanie wydaje się łatwe tylko pozornie.

W tym czasie w polskim internecie trwała dość intensywna kampania dezinformacyjna, która utrudniała zbieranie darów, gdyż umieszczano fałszywe listy potrzeb i adresy zbiórek. Potrzeby zmieniały się z dnia na dzień, gdyż opadająca woda odsłaniała kolejne miejscowości i zniszczone domy. Ale i z tym zadaniem nasza organizacja poradziła sobie dzięki dobrej koordynacji i doświadczeniu w organizacji transportów obozowych.

2 Służba fizyczna na terenach dotkniętych powodzią

Te działania prowadzone były dwu- a nawet trzytorowo. Praca polegała z jednej strony na przygotowywaniu – zabezpieczaniu terenów, przez które miała przejść fala kulminacyjna. Jak napisałem, media pokazywały to we Wrocławiu, gdzie harcerze zaangażowani byli w umacnianie i patrolowanie wałów. Wielu harcerzy działało również lokalnie, zarówno zabezpieczając swoje domy przed nadejściem fali, jak i usuwając skutki.

Drugi rodzaj służby to trudna praca na terenach najbardziej dotkniętych skutkami powodzi. Do niej kierowani byli pełnoletni członkowie ZHP i sympatycy organizacji. Wzbudziło to najwięcej kontrowersji – wiele rozmów i zarzutów dotyczyło właśnie ograniczenia działań harcerzy chętnych do pomocy poprzez dopuszczenie do tej służby jedynie osób, które ukończyły 18 lat. Decyzja ta jednak podyktowana była kwestiami bezpieczeństwa i wymogami nałożonymi przez służby państwowe. Początkowo praca wolontariuszy była trudna i wymagająca. Z czasem, gdy ilość zadań zwiększyła się, do tej służby dopuszczeni zostali 16-letni członkowie organizacji w formie zorganizowanych patroli.

CO DALEJ?

Nasza służba trwa nadal, jeszcze się nie zakończyła. Odbudowa zalanych terenów potrwa jeszcze wiele miesięcy, o ile nie lat. Nasze działania od początku obliczone były na długotrwały maraton, a nie

krótkotrwały bieg. Najpierw naszym celem było wspomaganie służb państwowych w sprzątnięciu miejsc dotkniętych powodzią, pomoc ludności, która często straciła dorobek życia, w sprzątnięciu tego, co pozostało. Jako organizacja zajmowaliśmy się również kwestiami obsługi magazynów z darami i innymi pracami potrzebnymi w danym momencie. Obecnie działania pomocowe podejmowane są w czasie weekendów (prawodawstwo nie przewiduje urlopu/zwolnienia ze szkoły i uczelni na pomoc wolontariacką), ale są nie mniej ważne. To właśnie obecność harcerzy przy najprostszej pomocy na zalanych terenach jest niezwykle potrzebna i sprawia, że jesteśmy jednym z partnerów dla samorządów w pomocy w przypadku kryzysów.

Służba ta trwać będzie tak długo, jak będzie potrzebna. To w końcu jedno z zadań ZHP, by „nieść chętną pomoc”.

* * *

Wydaje mi się, że działania, jakie po raz kolejny podjęliśmy w ZHP, gdy trzeba było się zmobilizować i spieszyć z pomocą innym, i nasz udział w akcji powodziowej mogą być powodem do dumy dla całej organizacji. Sprawność, tempo działania i gotowość do służby to nasze atuty. Niestety, zmiany klimatu mogą spowodować, że nasza pomoc stanie się coraz bardziej potrzebna, bo powodzie, zdaniem ekspertów, mogą stać się na terenie Polski codziennością.

Musimy być na to przygotowani.

HM. PIOTR BRZYSKI

SZEF ZESPOŁU ZARZĄDZANIA KRYZYSOWEGO GK ZHP



Michał Wirańska

EGZAMIN WYTRWAŁOŚCI W SŁUŻBIE

REFLEKSJA KOMENDANTA CHORĄGWI DOLNOŚLĄSKIEJ

Harcerska służba ma wiele obliczy i niejednokrotnie wiąże się z bardzo trudnymi decyzjami. Nie zawsze muszą być one dobre czy korzystne dla wszystkich. Jednak w momentach poważnych zagrożeń, narażenia czyjegoś życia lub zdrowia albo w najgorszym przypadku utraty życia – odpowiedzialność przeważnie spoczywa na jednej osobie lub bardzo wąskim gronie ludzi.

Zanim jednak zacznę opowiadać o swoich odczuciach dotyczących służby, chciałbym pogratulować Komendzie Rajdu Granica podjęcia odważnej decyzji o odwołaniu części rajdu, skierowanej do zuchów i harcerzy oraz podziękować kadrze tras Nieprzetartego Szlaku za zapewnienie odpowiedniego wsparcia uczestnikom górskiej przygody. Decyzja, którą podjęliśmy, dla wielu instruktorów z początku była niezrozumiała. Najpierw wielokrotnie ją podważano, ale gdy woda w korytach rzek zaczęła się mocno piętrzyć i wylewać, a sztaby kryzysowe zaczęły wzywać ludzi do działania, zaczęto zmieniać zdanie. **Bardzo łatwo ocenia się kogoś, gdy samemu nie ponosi się żadnej odpowiedzialności lub gdy odpowiedzialność za decyzje i czyny zrzuca się na barki kogoś innego.**

Gdy odwoływaliśmy Rajd Granica, nie spodziewaliśmy się, że nadciąga aż taka ogromna tragedia. Na naszych terenach harcerze i instruktorzy, którzy byli przez nas na bieżąco informowani o zagrożeniach, stawili się w pełnej gotowości do pomocy. Włączaliśmy się do wszystkich oddolnych działań, których celem było zapewnienie bezpieczeństwa jak największej liczbie mieszkańców zalewanych terenów. Harcerze stanęli jak równi z równymi wśród policjantów, strażaków czy żołnierzy. Każdy

miał poczucie odpowiedzialności za swoją małą ojczyznę. Sytuacja na terenach objętych zagrożeniem powodziowym zmieniała się z godziny na godzinę. W tych trudnych chwilach dolnośląscy harcerze cały czas byli gotowi do służby, nie tylko na swoim terenie, ale także w innych miejscach, gdzie na pomoc oczekiwano.

Chęć pomocy była tak ogromna, że niejednokrotnie przy naszym licznych udziale zaczynało brakować worków, piasku czy łopat. Wszyscy, którzy chcieli, pomagali, jak tylko mogli. Każda praca się liczyła. Ja stanąłem do służby w Jaworze. Na apel komendanta Hufca Jawor dołączyli do nas także instruktorzy z innych hufców. I tutaj ujawniła się siła naszej organizacji, a mianowicie umiejętność kierowania ludźmi i umiejętność pracy pod wpływem stresu. Ponieważ na punktach pomocowych brakowało koordynatorów, zaczynał wkradać się chaos. Wtedy – mimo że ZHP nie jest w strukturach zarządzania kryzysowego – nasi instruktorzy od razu podjęli działania. Dwoch instruktorów zaczęło kierować ruchem drogowym, inni przejmowali koordynację działaniami związanymi z sypaniem piasku, wydawaniem worków czy ich rozwożeniem. Pełnoletnia kadra pełniła służbę w miejscach, gdzie zagrożenie życia lub zdrowia było duże, a w miejscach bezpieczniejszych stanęli do służby niepełnoletni harcerze pod czujnym okiem opiekunów.

W tym trudnym okresie cały czas towarzyszyły nam słowa naszego patrona, przewodniczącego ZHP hm. Stefana Mirowskiego: *Prawdziwy autorytet tworzy tylko osobisty przykład, prawdziwość czynów, odpowiedzialność, porządek i konsekwencja.*

W kolejnych dniach oczy całej Polski skierowane były na tragedię na Ziemi Kłodzkiej, zalane gminy i Odrę, której wzburzone wody płynęły na Wrocław. Trzeba było zabezpieczać miasto, ale równocześnie w dalszym ciągu nieść pomoc ludziom, którzy już ucierpieli, tam, gdzie fala powodziowa ustąpiła. Na zalane tereny podążali kolejni wolontariusze... **Niestety, dało się również zaobserwować zjawisko tak zwanej „turystyki powodziowej”. Ludzie niby jechali pomóc, zawieźć dary, a tak naprawdę najważniejsze dla nich było porobić zdjęcia, aby pokazać się innym.** W rzeczywistości mało kto zostawał na dłużej, tylko nieliczni podjęli się długofalowej pracy. Problemem było też, że wiele osób nie było w stanie zrozumieć, iż potrzebujemy czasu, by się przeorganizować i wszystko zaplanować. Nie chcieli czekać „...no bo przecież trzeba ludziom pomóc”.

Z punktu widzenia komendanta chorągwi – osoby, która cały czas była w kontakcie z Wojewódzkim Sztabem Zarządzania Kryzysowego, uważam, że więcej czasu i emocji straciłem na pilnowaniu kwestii dotyczących zakazu przyjazdu osób spoza chorągwi niż na faktyczne odpowiadanie na potrzeby powodziaków. Za to praca z komendantami hufców w ramach naszego wewnętrznego sztabu szła idealnie. Oczywiście, zdarzały się drobne potknięcia, ale przecież nie popełnia błędów tylko ten, kto nic nie robi. **Jak na tak ogromną skalę działania uważam, że pracowaliśmy bardzo sprawnie, wszyscy byli zgrani i potrafililiśmy sobie pomagać.**

W trakcie zarządzania kryzysem powodziowym bardzo dużym problem były media społecznościowe. Liczba fałszywych informacji, powielanie ich w przestrzeni internetowej, nawet wewnątrz ZHP, było dużym utrudnieniem. Mimo że działamy w organizacji z hierarchiczną strukturą, gdzie należy słuchać przełożonego, dochodziło do sytuacji „ja wiem lepiej i zrobię po swojemu” (bo to przecież komendant chorągwi dostanie „po uszach”, nie ja).

Nie ukrywam, że we Wrocławiu w 1997 r. już raz to przerabialiśmy. Dlatego pilnujemy, by służba przez

nas pełniona była realizowana w sposób skuteczny i bezpieczny. Przez cały dzień odbieraliśmy tysiące telefonów z deklaracjami wsparcia. Było to dla nas bardzo ważne i podtrzymujące na duchu. Choć trudne były telefony, w których nagle dowiadywaliśmy się, że właśnie jadą do nas harcerze z innej części kraju i będą pomagając.

Pierwsza myśl – super, ale po chwili otrzeźwienia przychodzi refleksja – na razie sami dajemy sobie świetnie radę, jak przyjadą kolejne osoby – będziemy musieli jeszcze nimi się zająć – czyli więcej obowiązków dla nas. Odpowiadamy im, że bardzo liczymy na ich pomoc, ale wtedy, gdy będzie ona naprawdę potrzebna... Jednak gdy poprosiliśmy o pomoc w służbie w powiecie kłodzkim, to liczba chętnych zaczęła spadać – od końca października grupy można policzyć na palcach dwóch rąk. Ktoś powie, że źle zagospodarowaliśmy potencjał ludzi. Ja odpowiadam, że jesteśmy odpowiedzialni nie tylko za zdrowie fizycznie, ale i psychicznie członków ZHP. Dodatkowo mieliśmy wyraźny rozkaz od Szefa Sztabu Zarządzania Kryzysowego o przyjmowanie do pomocy tylko osób w wieku 18+. **W związku z ludzką tragedią, zastanym widokiem, który jest trudny do opisanie, większość prac powinna być wykonywana przez osoby dorosłe.**

Służba na terenach powodziowych nie jest działaniem jednorazowym. Musi polegać na świadomym przygotowaniu się i odpowiedzeniu w realny sposób na potrzeby otoczenia. Dużo osób chciało wykonywać konkretną pracę, a proponowaliśmy im zadanie segregowania żywności czy odzieży w hubach. I na początku padało stwierdzenie: „Ale ja nie po to przyjechałem”. Musieliśmy pokazać, że w ten sposób możemy mieszkańcom ułatwić życie, że to działanie ma sens. **Dzięki drobnym, z pozoru mniej ważnym czynnościom wykonanym przez wolontariuszy, sprawialiśmy, że mieszkańcy zalanych terenów, którzy często stracili wszystko, widzieli, że nie są sami.**

Pragnę zauważyć, że każdy z nas potraktował służbę w trakcie powodzi i na rzecz powodziaków zupeł-

nie inaczej. Każdemu z nas towarzyszyły zupełnie inne emocje i uczucia. Każdy miał zupełnie inny sposób odbierania rzeczywistości. Dla mnie bardzo ważne jest to, by mówić o tej sytuacji w sposób obiektywny. Wskazywać miejsca, w których jako społeczeństwo daliśmy radę, a w których ponieśliśmy porażkę. W dalszym ciągu pojawiają się ludzie, którzy tylko by się przechwalali, inni mają swoje przemyślenia i się nimi dzielą, są też tacy, którzy włączyli się w pomaganie całym sobą. To, w jaki sposób angażujemy się w tak trudne zadania, proponuję pozostawić własnemu sumieniu, bo łatwo widzi się drzazgę w cudzym oku, a u siebie nie dostrzega się kłody. **To nie jest konkurs na to, kto więcej razy był, kto większej liczbie ludzi pomógł. Według mnie jest to dla nas wszystkich egzamin wytrwałości w służbie.** Wielu mieszkańców dalej potrzebuje wsparcia, bo nadchodzi zima, a chcą móc spędzić święta we własnym domu. Wojsko, Straż Pożarna i inne służby mundurowe wykonują zadania zlecone przez przełożonych. W pozostałych czynnościach pomagają wolontariusze. Oni często wykonują też ważną inną pracę – udzielają wsparcia, rozmawiają, a nawet przytulą. Bardzo duże znaczenie ma uśmiech – wszyscy tego potrzebują.

Jako komendant chorągwi miałem ogromną przyjemność stanąć do służby jak równy z równym z młodymi instruktorami i wędrownikami. Pod ich okiem wykonywać powierzone zadania określone przez miejscowe sztaby kryzysowe bądź będące odpowiedzią na potrzeby samych mieszkańców. Idąc ramię w ramię, daliśmy ludziom odrobinę normalności. Jestem niezmiernie dumny, że w obliczu kryzysu podjęliśmy to trudne wyzwanie. **Ale służba na rzecz powodźian jeszcze się nie skończyła i będzie trwała przez długie miesiące.** Będą to nie tylko prace porządkowe czy rozwojenie „darów”. Mogą to być na przykład działania związane z organizacją zielonych szkół dla dzieci i młodzieży, wspólne wycieczki gromad i drużyn czy w przyszłości planowanie harcerskiego wypoczynku w miejscach bezpiecznych, ale położonych na terenach dotkniętych powodzią, tak by miejscowa gospodarka odżyła.

Bardzo ciężko jest powiedzieć, co będzie dalej. Jednak wiem jedno – jeżeli sami nie wyjdziemy w świat, nie pomyślimy i nie znajdziemy rozwiązania, to ideały harcerskie uschną jak liście na drzewie. A przecież to braterstwo i służba pozwalają nam zostawić ten świat lepszym. Będą one dobrym wzorem do naśladowania przez następne pokolenia zuchów i harcerzy i mam nadzieję, że będą także wzorem do naśladowania przez szkoły czy inne organizacje pozarządowe.

Kończąc swój wywód pragnę po raz kolejny odwołać się do bohatera naszej chorągwi, hm. Stefana Mirowskiego:

Mieć zaszczyt. Traktować harcerską służbę jako zaszczytny obowiązek, nie oczekując nagród, odznaczeń, wyróżnień. I tylko jedna nagroda za służbę: poczucie spełnionego obowiązku, oceniane we własnym sumieniu. Nie medale, nie premie, nie dyplomy, tylko – a może aż – spokojne sumienie, źródło wewnętrznego zadowolenia, szczęścia. Ku temu zmierza harcerskie, obywatelskie wychowanie.

Pomoc realizowana przez harcerzy ma być bezinteresowna. Czas i pieniądze, jakie włożyliśmy w pomaganie, są nieocenione, choć możemy je łatwo policzyć, sumując rachunki, ale przecież nie o to w tym wszystkim chodzi.

Jeszcze raz zachęcam wszystkich drużynowych i instruktorów, by zastanowili się, jakiego rodzaju służby chcą się podjąć. Czy służby okazjonalnej, czy takiej, która będzie realizowana przez cały rok harcerski i sprawi, że podsumowując ją, będziecie mogli powiedzieć, że wykonane zadania odpowiedziały na potrzeby i oczekiwania osób dotkniętych tą ogromną tragedią. Dlatego zachęcam wszystkich do świadomego szukania pola służby, nie tylko na rzecz powodźian.

HM. ARKADIUSZ RUDOLF
KOMENDANT CHORĄGWI DOLNOŚLĄSKIEJ ZHP

ŚWIETNIE „UMIEMY W KRYZYSY”

Jesteśmy narodem, który chętnie (nadal, serio) pomaga! Dlatego tereny popowodziowe szybko zalała (nomen omen) fala... chcących pomagać. Nie zawsze wiedzących, jak to robić... I tu znów „się okazało” (my o tym wiemy, ale mam wrażenie, że społeczeństwo wciąż bywa tym zaskoczone), że harcerze organizacyjnie szybko rozpoczęli pomoc. I zagospodarowali do tego nie tylko członków ZHP.

W gronie dowódców „Zastępu Granica”, który stanowi od czasu rozpoczęcia wojny w Ukrainie taki „sztab kryzysowy” – decyzja o działaniu zapadła już 15 września, czyli 3 dni po rozpoczęciu powodzi. Organizacja zmian, dobór dowódców, rozmowy w centralnym sztabie kryzysowym. Wdrożyliśmy sprawdzone doświadczenia z Przemyśla – kilkudniowe zmiany (od czwartku do niedzieli i od poniedziałku do czwartku), brak możliwości zgłaszania się ciągiem na kilka zmian... Wszystko z troski o wolontariuszy.

Ponieważ Opolszczyzna poniosła największe straty, a jednocześnie Chorągiew Opolska jest

jedną z mniejszych w ZHP, podjęliśmy decyzję, że jako „Zastęp Granica” wesprzemy ten rejon. Po objechaniu poszkodowanych miejscowości zdecydowano nasze siły skierować do Paczkowa.

Błyskawicznie rozpoczął się nabór chętnych, prowadzony centralnie przez GK ZHP – oddzielnie formularz dla harcerzy i osób spoza ZHP. Zgłoszenia dzieliłyśmy (z drugą koordynatorką) na tereny popowodziowe w obu chorągwiach. Zgłaszały się (szczególnie na początku) setki wolontariuszy z przeróżnymi kompetencjami, możliwościami, motywacją. Najczęściej korespondencja po potwierdzeniu rekrutacji na służbę była budująca, ale zdarzało się, że ktoś – słysząc, gdzie ma pojechać – „zmieniał zdanie”. A czasami po prostu nie przyjeżdżał... i nawet o tym nie komunikował. Nieodpowiedzialne zachowania, utrudniające planowanie działań przez dowódcę... Jakby Paczków, o którym pewnie niewiele wcześniej słyszało, był mniej „ciekawym” – od medialnego Wrocławia czy Łądko Zdroju – miejscem pomocy.

Ja, poza „pracą biurową”, byłam w Paczkowie dwukrotnie.

IMPERATYW POMAGANIA A BEZPIECZEŃSTWO RATOWNIKA

Na każdym kursie pierwszej pomocy, a pewnie i podczas zajęć z samarytanki mówimy, jak ważne jest bezpieczeństwo ratownika. A potem powódź w TV, wszyscy wokoło się pakują i jadą do powodzi... więc i nam się zdarza ulegać.

A przecież zanim podejmiesz się takiego działania w kryzysie, powinieneś sprawdzić, czy to jest teraz dla Ciebie najważniejsze:

- Czy możesz mieć wolne w pracy, szkole, u najbliższych?
- Czy jesteś zdrowy, odporny na zagrożenia, jakie niesie ze sobą służba?
- Czy masz na służbę czas i siłę?
- Czy masz szczepienia, kalosze..., czy na pewno chcesz jechać?

Pomoc lokalnie, zbiórki darów i wpłata na zrzutkę – też jest przecież potrzebna.

I dopiero po tej analizie – możesz jechać. Ciekawe, kto z nas tak świadomie podjął służbę?

W KALOSZACH I Z ŁOPATĄ. ORGANIZACJA ŻYCIA NA MIEJSCU

W Paczkowie dzięki burmistrzowi naszą bazą stało się Gminne Centrum Sportu i Rekreacji. W wielkiej hali sportowej, materac przy materacu, była „sypialnia”. Kilka łazienek, prowizoryczna stołówka, a w niej: lodówka, tostery, mikrofalówka, warki z wrzątkiem. Czego więcej potrzeba, gdy jedziesz na kilka dni pomagać? Tylko tyle i aż tyle. W stołówce jedliśmy śniadania i kolacje – produkty były zapewnione. Obiady najczęściej jedliśmy w miejscu pracy, dostarczane przez miejskie służby. Mimo że pracy było dużo, dowódca pilnował czasu zakończenia zadań. Czas na odpoczynek, na „odgadanie” tego, co się wydarzyło, ciepły prysznic, wieczorne spacery po mieście, grę w piłkę czy śpiewanki przy

gitarkach są bardzo ważne dla zdrowia psychicznego. Dbaliśmy, by tego nie bagatelizować. To jedne z ważniejszych nauk płynących z doświadczeń sprzed 2,5 roku. Najedzony, wypoczęty wolontariusz to bardziej odporny na zagrożenia podczas służby ratownik.

Każdy z nas miał oddzielny zestaw ubrań do pracy, w kieszeniach po kilka maseczek oraz zapasowych par rękawiczek (noszonych podwójnie – cienkie pod grube, ogrodowe). Właściwie nie było miejsc, w których można było bezpiecznie pracować bez kaloszy. Oczywiście płyn do dezynfekcji, butelkowana woda pitna oraz zapas przekąsek dla całego zastępu – w aucie.

Codziennie rano odprawa, podczas której każdy zastęp dostawał adresy i mniej więcej zakres zadań. Trzeba było być gotowym na zmianę adresu – po zakończeniu prac zastę-

powy meldował dowódcy i ten kierował go dalej. Więc w aucie warto było mieć zapas różnych narzędzi, wiader, łopat, worków.

Po powrocie ze służby starannie czyściliśmy kalosze, używane sprzęty zostawialiśmy w przedсионку (taki „park maszyn”) i szybko pędziliśmy pod prysznic. Zachowanie porządku i czystości to najprostszy sposób na dbanie o zdrowie w terenie zagrożonym epidemią. Dowódcy zmian niemal do znudzenia przypominali: „myjcie dokładnie dłonie”, „zanim coś zjecie – odkażcie ręce”, „czy dobrze się czujecie?”, „zabraliście maseczki, rękawiczki, żel do dezynfekcji?”.

Wieczorem podsumowanie, podczas którego zgłaszano kontynuowanie zadań albo nowe adresy – zasłyszane od sąsiadów. Rano do tych adresów dowódca dokładał te przyniesione z odprawy w Urzędzie Miasta... i tak funkcjonowaliśmy.



ZADANIA

Codziennie rano poznawaliśmy kolejne adresy, pod które trzeba pojechać. Zakładaliśmy kalosze, rękawice, czółówki i maski, do aut pakowaliśmy łopaty, szczotki, a bywało, że i piły spalinowe, pompy i agregaty.

Zadania były podobne, wiele adresów powtarzało się od tygodni, bo dopiero gdy woda gruntowa opadła, można było wejść do kolejnych piwnic i pomieszczeń. Sąsiedzi mówili o kolejnych adresach. **Jakby ta praca nie miała końca...**

Piwnice domów, zalane gospodarstwa i mieszkania, zagracone garaże wypełnione nasiąkniętym dobytkiem po dach, domy, z których pomieszczenia na parterze wymagały wyniesienia kompletnie wszystkiego i skucia tynków. Pracowaliśmy też na terenie miejskiego żłobka i przedszkola, miejskiej oczyszczalni ścieków oraz w fabryce kartonu. Podczas pierwszej zmiany przydali się nawet spece arborystyki (którzy usuwali połamane drzewa i gałęzie) oraz strażacy ochotnicy z własnym wozem bojowym, motopompami i agregatami. Każde miejsce naszej pracy to była lekcja, zarówno nowych umiejętności, jak i pokory. **Często zdarzało się, że oprócz siły naszych rąk dawaliśmy jeszcze coś: po prostu rozmawialiśmy z poszkodowanymi przez powódź. Takie zwykłe, ludzkie wsparcie.**

EMOCJE, WRAŻENIA – TO, CO PRZYJECHAŁO Z NAMI ZE SŁUŻBY

hm. Magdalena Suchan Hufiec Łódź-Polesie

Zgłaszając się na I zmianę, byłam przekonana, że muszę! Od czasu wyjazdu na Bliski Wschód w ramach sztafety rowerowej JednoŚladami Andersa miałam komplet niezbędnych szczepień. „To jadę, jestem gotowa”! Pierwszym przedmiotem, który wyniosłam z piwnicy... był (o zgrozo!) rower. Nie ukrywam, że zrobiło to na mnie, jako rowerzystce, wrażenie. Potem wpadłam w rytm, byłam skupiona na zadaniu – kolejne meble, ubrania, nagromadzone latami przedmioty wynosiłam na ulice. Ale gdy sprzątałiliśmy u ludzi, którzy opowiadali o swoim życiu, pięknym ogrodzie, zalanej firmie i tym, że stracili wszystko... I po prostu nie wiedzą, co teraz mają ze sobą zrobić... to wróciły emocje ze służby na granicy. Gdy stajesz przed człowiekiem, który stracił wszystko. Więc robisz wszystko, co możesz, aby mu pomóc.

hm. Anna Neska Hufiec Łódź-Polesie

Ogrom zniszczeń, ludzkich dramatów, tragedii. Smutek, współczucie, czasem mierzenie się z bezradnością ludzi, którzy doświadczyli powodzi. Jednocześnie niesamowita ludzka życzliwość, solidarność, wzajemna pomoc. Mieszkańcy Paczkowa sami wskazywali nam adresy osób starszych, bardziej poszkodowanych sąsiadów, którzy nie poradzą sobie sami. Dbali o siebie nawzajem.

Magdalena Suchan



p hm. Jakub Warszawski HO Hufiec Łódź-Górna

Dla mnie osobiście sytuacje, takie jak klęska żywiołowa czy wybuch wojny za naszą wschodnią granicą, to momenty, kiedy społeczeństwo mówi: „Sprawdzam!” – m.in. naszą organizację. Moim zdaniem zarówno sztab „Zastępu Granica”, jak i poszczególni harcerze i harcerki kolejny raz pokazali, że można na nich liczyć.

ćwik Mateusz Kępa Hufiec Łódź-Bałuty

W każdym z domów, w których pomagaliśmy, rozmawialiśmy z gospodarzami i słuchaliśmy ich wersji wydarzeń – jak szybko i gwałtownie przyszła woda, co robili, co stracili, porównań do wydarzeń sprzed 27 lat. W każdej tej historii było coś, co chwyciło za serce – przecież każdy dom i historia to osobny ludzki dramat. We wszystkich nich był co najmniej jeden wspólny mianownik – na szczęście nic się nikomu nie stało – i to była najważniejsza rzecz, która wszystkich pocieszała, reszta była na drugim planie. W drugiej kolejności, już podczas pracy przy sprzątaniu, przychodziły przemyślenia o stratach materialnych. Z domów i piwnic wynosiliśmy niezliczoną ilość mebli, urządzeń domowych, rzeczy „z duszą i historią” jeszcze po poprzednich pokoleniach rodzin, zmarnowanej pracy w postaci słoików z przetworami i wiele, wiele innych. Wszystkie te rzeczy łądowały najpierw na stertach przed bramami gospodarstw, potem były łądowane na tira i wywożone, wraz z całą ich historią. Chyba każdemu obrazy z domów, piwnic i ulic, na których na całej długości, po obu stronach rozciągały się sterty zniszczonych przez powódź rzeczy, na długo zostaną gdzieś w pamięci.

W Paczkowie było zaangażowanych w sumie ponad 500 wolontariuszy, w tym harcerzy, Szerpów Nadziei, studentów warszawskich uczelni, zrekrutowanych przez Fundację Grupy PKP oraz niezrzeszonych osób, którzy przejechali pół Polski, by swój urlop czy dni wolne spędzić, pomagając powodziarom. Działania pomocowe na terenie Chorągwi Opolskiej były realizowane we współpracy z komendantem chorągwi hm. Łukaszem Czarneckim oraz hm. Adamem Panczochą, zastępcą komendanta i koordynatorem naszego sztabu.

Służba na miejscu trwała od 19 września do 6 października 2024 r. pod wodzą hm. Dariusza „Morsa” Zajączkowskiego, hm. Jacka Kwiatkowskiego oraz mnie. Darek miał najtrudniejszą, pierwszą zmianę – jechał w nieznaną, bez znajomości terenu, specyfiki miejsca, z dużą i niejednorodną grupą do pomocy. Jacek zaś był tam najdłużej. W działania był zaangażowany oczywiście cały sztab ludzi – doświadczonych dowódców „Zastępu Granica”, instruktorów biura. Działali z domu, zdalnie – w gotowości, by jechać do pracy na kolejne zmiany. Na poszczególnych zmianach było od 30 do nawet 150 wolontariuszy. Działania pomocowe udało się bardzo sprawnie zakończyć. W Paczkowie zakończyliśmy służbę po V zmianie. Ale wolontariusze nadal są kierowani do Chorągwi Dolnośląskiej. Na tamtym terenie wciąż jest dużo pracy!



ZEBRAŁA, ZREDAGOWAŁA
I TROCHĘ OD SIEBIE POWIEDZIAŁA:

HM. MAGDALENA SUCHAN

HUFIEC ŁÓDŹ-POLESIE

SZEFOWA BIURA W SZTABIE KRZYŻOSOWYM
DS. WALKI ZE SKUTKAMI POWODZI
W WOJ. OPOLSKIM

UCZESTNICZKA I ZMIANY
I DOWÓDCA III ZMIANY
PODCAZ SŁUŻBY OSOBOM POSZKODOWANYM
W POWODZI W PACZKOWIE

DWA OBLICZA POWODZI

Na co dzień uczę geografii i co roku prowadzę w siódmej klasie lekcje o klęskach żywiołowych – ich przyczynach i skutkach. Zazwyczaj są to zajęcia, podczas których opowiadam o zjawiskach, które choć spektakularne, wydają się uczniom dalekie i nieosiągalne.

W tym roku było zupełnie inaczej...

Kiedy pokazałam młodzieży znaną w internecie relację wideo z zalanych miejsc, w klasie wybuchło poruszenie. „Czy to naprawdę dzieje się w Polsce?” – pytali. W ich głosach słychać było zdumienie i niedowierzanie. Widziałam, że obrazy poruszyły ich mocno, a dyskusje, które wywiązały się podczas lekcji, nie były już teoretyczne. Rozmawialiśmy o tym, jak takie sytuacje mogą dotknąć każdego z nas – i co my możemy zrobić, by pomóc osobom poszkodowanym. Wtedy właśnie zrodziła się w mojej głowie myśl, by zaangażować się osobiście.

Nie musiałam długo się zastanawiać. Tego samego dnia po powrocie z pracy zobaczyłam rozkaz Naczelniczki wzywający do służby. Decyzję podjęłam błyskawicznie – wiedziałam, że chcę jechać. W naszym hufcu zgromadziła się większa grupa instruktorów gotowych do działania, więc organizacja wyjazdu poszła sprawnie i mogliśmy wziąć udział już w pierwszej zmianie wolontariuszy.

Wieczorem w przededniu wyjazdu, szykując się do wyprawy, uświadomiłam sobie, że nie mam kaloszy – niezbędego ekwipunku. Wydawałoby się, że to drobiazg, ale objechałam kilka sklepów w Poznaniu w poszukiwaniu odpowiedniego obuwia i większość półek świeciła pustkami – zostały tylko rozmiary dziecięce. W końcu znalazłam parę lekko ekstrawaganckich kaloszy. Wygląd nie miał znaczenia – liczyło się, że spełnią swoją funkcję.

Pierwszym naszym przystankiem było Opole, gdzie odbyła

się pierwsza odprawa. Również tam dostaliśmy pierwsze zadanie – pomoc w magazynie przy sortowaniu i rozładunku darów, bo nieustannie napływały nowe produkty. Po południu skierowano nas do Czarnowąsów – tam wały przeciwpowodziowe wymagały natychmiastowego wzmocnienia. Byłam pod wrażeniem determinacji ludzi – strażaków, żołnierzy, lokalnych mieszkańców, którzy ramie w ramię układali worki z piaskiem.

Mimo zmęczenia na twarzach pojawiały się uśmiechy, a w powietrzu było czuć ogromną mobilizację i nadzieję. Wspólnie walczyliśmy o każdy kawałek ziemi.

Po pierwszym dniu służby w Opolu zostaliśmy skierowani do Paczkowa, gdzie mieliśmy spędzić kolejne dni naszej zmiany. Już sama podróż była przejmującym doświadczeniem – mijaliśmy tereny pełne zniszczeń: nieczynne drogi, rozlewiska, powalone drzewa, sterty śmieci i porzucony w rzece samochód, a w tle oczywiście piękne krajobrazy górskie, które tak bardzo lubimy eksplorować. Widok był przygnębiający, ale jednocześnie wzmacniał nasze poczucie misji i budził niepewność co do tego, co możemy zastać na miejscu.

Po dojechaniu do miasteczka udaliśmy się też do punktu zbiórki darów, by pozostawić trochę rzeczy i produktów, które

przywieźliśmy ze sobą. Pierwszy raz w życiu widziałam w jednym miejscu tak duże hałdy butelek wody mineralnej, chleba i papieru toaletowego. Woda nie mieściła się już w wielkiej sali ośrodka kultury, więc góra usypiana z butelek wody wznosiła się przed budynkiem.

Prawdziwy dramat odkrywaliśmy dopiero wtedy, kiedy kolejnego dnia ruszyliśmy w teren.

Domy pełne zalanych przedmiotów codziennego użytku, tego nie dało się uratować. Piwnice pełne rekwizytów gromadzonych przez lata – każdy przedmiot krył swoją historię, lecz większość z nich musiała zostać wyrzucona. Wzdłuż ulic Paczkowa rozciągały się widoki poustawianych worków kontenerowych Big Bag, do których były masowo wyrzucane wszystkie odpady.

Zanim podjęliśmy pracę w konkretnym miejscu, nawiązywaliśmy dialog z mieszkańcami i staraliśmy się ich podbudować. Gdy ci ludzie usłyszeli, że skierowano nas tutaj, by im pomóc, miałam wrażenie, że w ich smutnych, zaszkłonych oczach pojawiała się wiara i światełko nadziei. Opróżniliśmy kilka domów mieszkalnych, wynosząc z nich wszystkie rzeczy codziennego użytku, począwszy od ubrań, żywności, mebli, kończąc na wykładzinie i boazerii. Najcięższe były przesiąknięte materace z łóżek lub kanapy, które po

nasiąknięciu wodą były trudne do przeniesienia.

Najbardziej wstrząsnęły mną dwie sytuacje. Pierwsza – sprzątanie piwnicy domu starszego małżeństwa, które nie było sobie w stanie poradzić. Piwnica skrywała wiele pomieszczeń, w których półkom z zalanymi przetworami oraz „przydasiom” nie było końca. Sami mieszkańcy stwierdzili, że „zbierali” te rzeczy ponad 20 lat, czyli od ostatniej powodzi. Udało nam się wejść do piwnicy w wysokich kaloszach lub woderach, bo gdy zaczęliśmy pracę, wody było do kolan.

Największym wyzwaniem nie było wytarganie ciężkich nasiąkniętych przedmiotów z garażu, lecz widok starszego pana, który z uporem próbował odratować zalane sprzęty, wierząc, że kosiarka czy wiertarka będą działały, mimo że woda i szlam zrobiły swoje. **Widok jego desperacji ścisnął za serce.**

Druga – gdy opróżniając dom wielodzietnej rodziny, w mule i błocie znaleźliśmy rodzinne pamiątki – czarno-białe zdjęcia i święte obrazy. W jednej chwili poczułam, jak łzy napływają mi do oczu. **Choć nie znałam tych ludzi, poczułam ogromny smutek.** Wiele z tych rzeczy z bólem serca musiałam wyrzucić, jednak część z nich udało mi się odratować.

Pracowaliśmy także w budynku miejscowego przedszkola i żłob-

ka. To, co kiedyś było miejscem pełnym dziecięcego śmiechu i radości, stało się przestrzenią, w której każda książka, maskotka czy mebel były skazane na wyrzucenie. Był to obraz destrukcji, który zostaje w pamięci na długo.

Każdego dnia po powrocie do bazy noclegowej – hali sportowej – największym luksusem był prysznic.

Zmycie z siebie błota, mułu i zmęczenia dawało chwilę wytchnienia i pozwalało nabrać sił na kolejny dzień. To był moment, w którym jeszcze bardziej doceniałam codzienne wygody i byłam za nie wdzięczna.

Powódź pokazała mi dwa oblicza. Z jednej strony widziałam ogromną tragedię – zniszczone domy, utracone miejsca pracy, przedszkola, przestrzenie codziennego użytku i zrujnowane życie. Z drugiej – niesamowitą solidarność i dobroć ludzi, którzy bez wahania włączyli się do pomocy.

To doświadczenie pozostanie we mnie na zawsze jako świadectwo siły, która budzi się w obliczu wspólnego celu.

PHM. EWELINA TOBOŁA

DRUŻYNOWA 45 PDH „DZICZ”
CZŁONKINI KOMENDY HUFCA
POZNAŃ-NOWE MIASTO IM. B. CHROBREGO
DS. PROGRAMU

#wszyscy
jesteŃmy
gospodarzami

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

26. ŚWIATOWE JAMBOREE SKAUTOWE



JuŹ za mniej niŹ 1000 dni Polskę odwiedzi 36 tysięcy skautów z całego Ńwiata! Po raz pierwszy w prawie 120-letniej historii harcerstwa i skautingu to wlaŃnie w Polsce, w GdaŃsku, odbywać się będzie Światowe Jamboree Skautowe.

W ciagu najbliŹszych trzech lat najwięszym wyzwaniem Związku Harcerstwa Polskiego będzie wykorzystanie roli organizatora i gospodarza World Scout Jamboree 2027 jako impulsu do wzrostu liczebnego i rozwoju jakoŃciowego naszego stowarzyszenia.

TAKI WLAŃNIE JEST CEL PROGRAMU #WSZYSCY JESTEŃMY GOSPODARZAMI!

Rozwój jakoŃciowy i wzrost liczebny ZHP chcemy osiagnać poprzez:

- Stworzenie dla 5,5 tys. druŹyn inspiracji programowej związanej ze Światowym Jamboree oraz uczestnictwem ZHP w Ńwiatowym ruchu skautowym.
- Tworzenie w ZHP nowych druŹyn dzięki wspieraniu pozyskiwania kadry, szczególnie wśród dorosłych wolontariuszy, i przygotowanie jej do funkcji druŹynowych.
- Wykorzystanie Światowego Jamboree do promocji ZHP w Ńrodowisku społecznym działania hufców i chorągwi.

Realizacja programu zostanie zainaugurowana juŹ na pocztku 2025 r. listem Naczelniczki ZHP, który wraz z zaproszeniem do udziału otrzymaję wszyscy druŹynowi oraz komendanci hufców.

Program #WSZYSCY JESTEŃMY GOSPODARZAMI obejmuje 26 projektów, które sę skierowane do wewnętrz ZHP i od 2025 do 2028 r. będa wdraŹane w obszarach: inspiracji programowej dla druŹyn, pracy z kadra, promocji.

Projekty objęte programem będa realizowane wspólnym wysiłkiem:

- zespołu Host Engagement działającego w ramach Jamboree Planning Team,
- wydziałów i zespołów Główniej Kwatery ZHP,
- komend chorągwi (szczególnie chorągwianych ambasadorów programu),
- Rady Młodych ZHP,
- interesariuszy zewnętrznych.

INSPIRACJA PROGRAMOWA DLA DRUŻYN

Program #WSZYSCY JESTEŚMY GOSPODARZAMI będzie obejmował inspirujące propozycje programowe związane z Jamboree 2027 oraz uczestnictwem ZHP w światowym ruchu skautowym. Chcielibyśmy, aby każda z działających obecnie drużyn wzięła udział w przynajmniej jednej z czterech propozycji programowych lub wykorzystała związane z tym instrumenty metodyczne. Będzie mogła w ten sposób zdobyć jedną z czterech odznak jamborowych!

Cztery, przygotowywane obecnie, projekty programowe są adresowane do wszystkich drużyn bez względu na staż, doświadczenie, metodykę, działanie w małych miejscowościach czy dużych miastach:

WSZYSCY JESTEŚMY SKAUTAMI – to propozycja programowa dla wszystkich metodyk na rok harcerski 2026/27. Jej celem jest rozwój wiedzy o światowym skautingu i korzyściach, jakie ZHP czerpie z członkostwa w WOSM i WAGGGS oraz budowanie poczucie dumy z organizacji World Scout Jamboree 2027 jako największego projektu edukacyjnego na świecie. Będą to pakiety programowe dla drużynowych wszystkich metodyk obejmujące konsepty cyklu zbiórek, sprawności i tropy. Każdy drużynowy będzie mógł zaczerpnąć z tej inspiracji tyle, ile będzie potrzebował do programu swojej drużyny.

JAMBOREE W HARCÓWCE – będzie propozycją programową na rok harcerski 2025/26 oraz 2026/27 polegającą na nawiązaniu partnerstwa oraz przeprowadzeniu cyklu wspólnych zbiórek online z drużyną skautową należącą do WOSM lub WAGGGS z dowolnego kontynentu. Takie minijamboree możecie zorganizować w swojej harcówce. Oczywiście językiem komunikacji będzie angielski. Drużynowi otrzymają materiały programowe opracowane dla wszystkich metodyk, zawierające sprawności i tropy. Pełnomocnicy komendantów chorągwi ds. współpracy zagranicznej będą wspierać drużyny ZHP w poszukiwaniu partnerskich drużyn skautowych z innych krajów.

HOSTED CAMP HOSPITALITY – to propozycja programowa, którą możecie zaplanować w roku harcerskim 2025/26 i zrealizować latem 2027 r. Będzie to możliwość zorganizowania wspólnych obozów z 40-osobowymi drużynami skautowymi biorącymi udział w Jamboree, które przyjadą do Polski na 7 dni

przed lub zostaną przez 7 dni po zlocie. Jest to propozycja dla drużyn wielopoziomowych, starszoharcerskich lub wędrowniczych, ponieważ uczestnicy Jamboree to skauci w wieku 13–17 lat. Taki wspólny obóz możecie przeprowadzić w dowolnym regionie Polski. Planujemy, że chętne drużyny ZHP nawiążą partnerstwo z drużynami skautowymi z reprezentacji narodowych uczestniczących w Jamboree w roku harcerskim 2025/26 według zasad współpracy zagranicznej. Następnie razem zaplanują obóz w Polsce jako wspólny projekt na HAL 2027.

CAMP IN CAMP – jest propozycją dla około 100 organizatorów obozów: drużyn, szczepów, hufców. Będą to całodniowe wizyty drużyn skautowych uczestniczących w Jamboree, które odwiedzą nasze obozy harcerskie ulokowane w promieniu około 2 godzin jazdy autobusem od Wyspy Sobieszewskiej koło Gdańska. Na terenie województw pomorskiego, kujawsko-pomorskiego i warmińsko-mazurskiego wytypujemy 30 baz obozowych, które latem 2027 r. będą uczestniczyły w realizacji programu Jamboree. Patrole skautowe (w wieku 13–17 lat), odwiedzając te bazy, spotkają się z obozującymi tam drużynami ZHP i wspólnie będą uczestniczyć w programie obejmującym integrację, grę terenową, ognisko. Językiem komunikacji będzie angielski. Planujemy, że w trakcie dwutygodniowego obozu drużyna uczestnicząca w projekcie „Camp in Camp” przyjmie trzy patrole skautowe z różnych krajów. Dla drużyn oraz baz obozowych, które wezmą udział w programie, przewidujemy benefity. Będą to między innymi: dotacja do ceny osobodnia na obozie oraz bezpłatna całodniowa wizyta i udział w programie na Jamboree.

ROZWÓJ ILOŚCIOWY I JAKOŚCIOWY ZHP – PRACA Z KADRĄ I KSZAŁCENIE

Bardzo ważną częścią programu #WSZYSCY JESTEŚMY GOSPODARZAMI będą projekty realizowane w obszarze pracy z kadrą i kształcenia. To od nich będzie zależeć wzrost liczby ZHP.

Chcemy, żeby rezultatem programu był mierzalny **wzrost ilościowy ZHP ze 110 obecnie, do 130 tysięcy w roku 2028**. W praktyce oznacza to, że w każdym hufcu powinny powstać przynajmniej dwie nowe drużyny. Chcemy to osiągnąć poprzez wspieranie pozyskiwania kadry i tworzenie nowych drużyn przy okazji zwiększonego zainteresowania harcerstwem związanego z World Scout Jamboree 2027.

Zakres działań w tym obszarze to **10 projektów**, które będą realizowane przez Główną Kwaterę ZHP wspólnie z komendami chorągwi i hufców w latach 2025–28:

- **Wdrożenie w chorągwiach i hufcach zmian dotyczących „Systemu pracy z kadrą w ZHP”** opracowywanych obecnie przez Radę Naczelną ZHP – to działanie będzie realizowane przez organizowane we wszystkich chorągwiach warsztaty „LIDER PLUS 3”, adresowane do zespołów w hufcach odpowiedzialnych za pracę z kadrą.
- **Realizacja programu rekrutacji dorosłych wolontariuszy do ZHP** – w ramach tego działania chcemy wypracować i zastosować praktyki dotyczące rekrutacji dorosłych osób spoza ZHP jako kandydatów na funkcje drużynowych. To szczególnie ważne działanie w małych miejscowościach, gdzie wędrownicy wyjeżdżają do dużych ośrodków, żeby kontynuować naukę lub szukać pracy, i nie ma komu prowadzić drużyn. Naturalnym źródłem takich wolontariuszy są rodzice. Chcemy skorzystać tu z fenomenalnych doświadczeń i osiągnięć w tym zakresie skautingu brytyjskiego (The Scout Association), który od lat 90. skutecznie pozyskuje nowych dorosłych liderów.
- **Weryfikacja standardów kształcenia pod kątem dostępności dla osób dorosłych** – dziś droga dla dorosłych wolontariuszy, którzy chcą prowadzić drużyny, jest długa i uciążliwa. Chcemy zmienić i uprościć tę ścieżkę, ale z poszanowaniem wewnętrznych standardów ZHP, np. polityki Safe from Harm.
- **Kampania promująca „modę na bycie drużynowym”** – pozyskiwanie nowych drużynowych chcemy wspierać także przez kampanię promocyjną adresowaną również do obecnych drużynowych. Chcemy, aby noszenie granatowego sznura było powodem do dumy, inspiracją do rozwoju osobistego i budowało prestiż osobisty tych, którzy taką służbę pełnią. Kampania będzie prowadzona we wszystkich kanałach komunikacji ZHP, szczególnie w mediach społecznościowych.
- **Warsztaty dla chorągwi i hufców dotyczące modelu liderkiego ZHP** (rozwijające postawy liderkie) – bycie liderem to nie stanowisko, ale przede wszystkim postawy i przekonania, które wpływają na to, jak wypełniamy tę rolę. Dlatego ważnym projektem wspierającym jakość harcerskiej pracy będą warsztaty dotyczące modelu liderkiego ZHP, który będzie już lada moment wpisany do Systemu Pracy z Kadrą przez Radę Naczelną ZHP. Chcemy, aby we wszystkich chorągwiach odbyły się kursy trenerskie, które cho-

rażanym zespołom kadry kształcącej i szkółom instruktorskim pozwolą na samodzielne prowadzenie takich warsztatów dla hufców.

- **Szkolenia LIDER PLUS 1: „Kierowanie ludźmi”; LIDER PLUS 2: „Motywowanie w praktyce” (rozwijające umiejętności)** – jest to program szkoleń umiejętności liderkich, który działa już w ZHP od 10 lat. Powstał w oparciu o profesjonalną metodologię kierowania ludźmi „Leadership Toolbox” udostępnioną dla ZHP nieodpłatnie przez firmę Kontekst HR Polska. Od początku programu w szkoleniach „Lidera” wzięło udział około 2 tysiące instruktorów. Program tych kursów został ostatnio udoskonalony i zaktualizowany. Koncentruje się obecnie na umiejętnościach, które obejmują profesjonalne kursy menedżerskie. Od wiosny 2025 r. regularnie co pół roku będą odbywać się kursy trenerskie do obu modułów programu. Chcemy, aby w każdej chorągwi instruktorzy mieli możliwość udziału w takich szkoleniach organizowanych przez ZKK lub szkoły instruktorskie.
- **Program budowania odporności na wypalenie dla kadry oraz wzmocnienie kultury organizacyjnej ZHP** – problem wypalenia ludzi i dziś już całych zespołów jest wielkim wyzwaniem dla wszystkich organizacji. W tym również dla ZHP. Wolontariat opiera się na motywacji wewnętrznej, na zaangażowaniu wolontariuszy. Dziś nagminnie brakuje nam kadry. Łatamy te braki, pełniąc jednocześnie wiele funkcji, które musimy łączyć z innymi rolami społecznymi: uczeniem się, pracą zawodową, domem, rodziną. Nadmierne obciążenie łatwo pogłębia się i przeradza w przeciążenie, a ono powoduje z czasem wypalenie! Wypalenie jest powodem rotacji, czyli odchodzenia ludzi z organizacji. Dziś corocznie około 30 tysięcy nowych osób jest rejestrowanych w systemie TIPI i dokładnie tyle samo jest z TIPI usuwanych. Chcemy zbadać ten problem przez ilościowe i jakościowe badanie, które przeprowadzi Harcerski Instytut Badawczy. Na podstawie wyników badań zostanie opracowany program budowania odporności kadry w ZHP na wypalenie.
- **„Manifest Młodych”** – celem tego projektu jest przygotowanie przez młodych członków i członkinie ZHP, jako organizacji będącej gospodarzem Jamboree, rekomendacji do rezolucji Youth Forum, które odbędzie się podczas Jamboree. Rezolucja ma dotyczyć rekomendacji wobec współczesnych globalnych problemów, takich jak kryzys klimatyczny, zagrożenie wojną, migracje i inne. Realizatorem projektu jest Rada Młodych

ZHP. Projekt jest adresowany do wędrowniczek i wędrowników oraz młodych drużynowych. Będą to spotkania z ekspertami, dyskusje panelowe, seminaria, warsztaty organizowane w latach 2025–26 regionalnie, z udziałem uczestników z kilku chorągwi. W trakcie Jamboree przedstawiciele Rady Młodych ZHP wezmą udział w Youth Forum podczas WSJ2027. Wypracowana przez młodych rezolucja zostanie również zaprezentowana w Parlamencie RP.

- **Badanie percepcji skautingu i współpracy międzynarodowej wśród drużynowych** – jest to projekt, z którym już mieli styczność wszyscy drużynowi w ZHP. W listopadzie Harcerski Instytut Badawczy zwrócił się mailowo do drużynowych z ankietą dotyczącą tego, jak postrzegają obecnie skauting, z jakich form współpracy międzynarodowej korzystają oraz jakie inspiracje udostępniane w programach WOSM i WAGGGS wykorzystują w swojej pracy z drużyną. Badanie jest aktywne do 18 grudnia, a jego wyniki pomogą w szukaniu działań, które pozwolą kadrze ZHP szerzej korzystać z możliwości wynikających z przynależności naszej organizacji do światowych organizacji skautowych.
- **Inne projekty w obszarze pracy z kadrą** – program #WSZYSCY JESTEŚMY GOSPODARZAMI obejmuje też inne projekty dotyczące kształcenia, pozyskiwania wolontariuszy oraz pracy z kadrą. Są to między innymi specjalne warunki finansowe dla seniorów ZHP chętnych do udziału w International Staff Team, czyli zespołe wolontariuszy pracującym podczas Jamboree. Planujemy też wsparcie form kształceniowych realizowanych latem 2027 r. przez możliwość bezpłatnych wizyt uczestników takich kursów na Jamboree. W ramach programu będą też prowadzone szkolenia zawodowe i profesjonalne dla wędrowników i instruktorów, którzy jako specjaliści będą potrzebni do obsługi Jamboree, tj. ratowników medycznych, pracowników ochrony, sterników jachtowych. Szkolenia te będą dotowane i stworzą członkom ZHP możliwość poszerzenia swoich kompetencji profesjonalnych.

Wszystkie powyższe projekty będą wdrażane w latach 2025–28 w ścisłej współpracy z 17 chorągwiowymi ambasadarami programu #WSZYSCY JESTEŚMY GOSPODARZAMI. Spotkamy się z nimi 11 stycznia 2025 r. na wspólnej zbiórce chorągwiowych ambasadatorów programu, Wydziału Pracy z Kadrą GK ZHP oraz zespołu Host Engagement (Jamboree Planning Team) w Warszawie.

PROMOCJA ZHP W ŚRODOWISKU DZIAŁANIA HUFCÓW I CHORAĞWI

Trzecim ważnym obszarem działania programu #WSZYSCY JESTEŚMY GOSPODARZAMI na lata 2025–27 jest promocja ZHP. Podejmiemy tu szereg projektów, które będą wspierały chorągwie i hufce w wykorzystaniu roli organizatora World Scout Jamboree 2027 do promocji ZHP w swoim środowisku społecznym. W tym obszarze naszą skuteczność zmierzmy poprzez takie mierniki, jak: rozpoznawalność marki ZHP, wskaźnik zaufania społecznego, badanie opinii, wskaźniki mediów społecznościowych.

Dodatkowo chcemy, aby fakt, że ZHP jest organizatorem największego na świecie projektu edukacyjnego dla młodzieży u nas w Polsce, był pretekstem do nawiązania partnerstw i podpisania umów partnerskich z instytucjami administracji i samorządu przez nasze chorągwie i hufce.

Tu nasze działania muszą być ściśle skoordynowane w czasie:

2025

- Przekazanie listu Naczelniczki ZHP do drużynowych z zaproszeniem do programu.
- Przekazanie pakietów PROMO ZHP do chorągwi i hufców zawierających: identyfikację wizualną, prezentacje, ulotki, plakaty, posty, projekty zaproszeń, pism i umów partnerskich.
- Teledysk promujący nowy hit ogniskowy (piosenkę programu).

2026

- Promocja chorągwi i hufców w ich środowisku działania przy okazji roli ZHP jako gospodarza Światowego Jamboree Skautowego 2027.
- Obchody 30. rocznicy powrotu ZHP do Światowego Skautingu – uroczysta gala i konferencja dotycząca współpracy zagranicznej i korzyści dla ZHP związanych z członkostwem w obu organizacjach światowych WOSM i WAGGGS.

2027

- Akcja „Zabierz swoich partnerów społecznych na Jamboree” – będzie to program wizyt promocyjnych organizowanych przez chorągwie i hufce dla władz samorządu i administracji. Goście będą podejmowani w strefie VIP na terenie Jamboree, będą mieli okazję zwiedzić podobozę

i tereny programowe, w tym plac centralny, tzw. Plażę.

- „Zajrzyj na Jamboree” – we wszystkich miastach wojewódzkich w Polsce będą zamontowane wielkoformatowe telebimy umożliwiające transmisje na żywo z World Scout Jamboree 2027.
- Multimediałna, narracyjna, interaktywna wystawa Muzeum Harcerstwa – będzie prezentować historię ZHP i podczas Jamboree będzie ekspozycja na powierzchni 1500 metrów kwadratowych w namiocie halowym jako propozycja programu w centrum Plaza. Po Jamboree w wersji „kontenerowej” będzie udostępniana chorągwiom do organizowania wystawy u siebie.

Jak widzicie, te wszystkie działania to wiele pracy, która jest przed zespołem Host Engagement, Główną Kwaterą, komendami chorągwi i hufców. Ale przecież chodzi właśnie o to, żebyśmy przy okazji organizowania Jamboree robili jeszcze lepsze harcerstwo w ZHP. Żeby ZHP w 2028 r., po Jamboree, był atrakcyjnym dla młodych ludzi, reagującym na problemy współczesnego świata i czerpiącym ze skautowych inspiracji ruchem, dającym im oparcie na harcerskich wartościach styl życia. Żeby był też nowoczesną, sprawnie zarządzaną organizacją, która ma doświadczenie w realizacji dużych projektów i jest mocno osadzona w środowisku działania hufców i chorągwi.

Organizacja Światowego Jamboree Skautowego to wydarzenie, które zdarza się raz na sto lat!

Wiele, wiele lat temu w grudniu 1990 r., gdy na Zjeździe w Bydgoszcy ZHP podejmował uchwałę o powrocie po 42 latach do Światowego Skautingu, nawet nie mogliśmy śnić o tym, że będziemy organizatorami Jamboree!

Dla każdej harcerki i harcerza udział w Jamboree to największa skautowa przygoda! Spotkanie z prawie 40 tysiącami rówieśników z całego świata, młodych ludzi w skautowych mundurach, wyznających te same skautowe wartości, to doświadczenie, które zostaje na całe życie.

Polska reprezentacja na Jamboree liczyć będzie tylko 2400 osób, w tym 240 instruktorów i zaledwie 2160 harcerzy. To jest 60 czterdziestoosobowych drużyn. Nawet jeśli dodamy do tej liczby około 2000 wędrowników, starszyny i instruktorów, którzy zgłoszą się do International Staff Team do obsługi Jamboree, to wciąż jest to niewielki ułamek w masie 110 tysięcy członków ZHP.

Dlatego tak ważne jest, żebyśmy poczuli, że #WSZYSCY JESTEŚMY GOSPODARZAMI!

Żebyśmy wiedzę o skautingu przekazali naszym zuchom i harcerzom, szczególnie tym, którzy nie będą mieli możliwości pojechać w 2027 r. na Jamboree. Żebyśmy zaprosili skautów na zbiórki online do naszych harcówek oraz na wspólne obozy przy okazji Jamboree. Żebyśmy w naszych bazach obozowych podjęli skautowych gości. Żeby zuchy, harcerze, harcerze starsi i wędrownicy w ZHP mogli z dumą nosić Odznakę Jamboree na swoich mundurach!

Żebyśmy wykorzystali Jamboree jako pretekst, impuls, inspirację, aby skuteczniej rekrutować, kształcić, wspierać nowych drużynowych, szczególnie w małych miejscowościach. Żebyśmy udostępnili możliwość przeżywania harcerskiej przygody dodatkowym 20 tysiącom młodych ludzi w Polsce. Żebyśmy uczyli się, jak być lepszymi liderami. Żebyśmy zadbali o własną motywację, zaangażowanie, energię i satysfakcję z harcerskiej pracy! Żeby wszyscy drużynowi w ZHP byli dumni z tego, że pełnią najważniejszą w harcerstwie funkcję!

Żebyśmy ten wielki projekt wykorzystali do promocji ZHP i swojej pracy w każdym z 350 hufców i każdej z 17 chorągwi! Żebyśmy uświadomili naszym społecznym, instytucjonalnym partnerom, jak niezwykle i potrzebną pracę wykonuje Związek Harcerstwa Polskiego dla wychowania przyszłych pokoleń, dla budowania społeczności lokalnych i społeczeństwa obywatelskiego!

Każdy z nas w ZHP nosi w sobie miłość do tego, co tak bardzo ukochaliśmy: harcerskiej przygody, naszych wartości i stylu życia, przyjaciół w braterskim kręgu, poczucia służby i tego, że robimy w harcerstwie rzeczy ważne, potrzebne i piękne!

Te 26 projektów programu #WSZYSCY JESTEŚMY GOSPODARZAMI chcemy razem z Wami zrealizować z miłości do harcerstwa!

Nie stać nas tu na błąd bierności i zaniechania!

HM. JACEK SMURA

PHM. EWA DRYKA

HEAD OF DEPARTMENT HOST ENGAGEMENT
JAMBOREE PLANNING TEAM

Z PERSPEKTYWY UCZESTNICZEK

Seminarium Juliette Low (JLS) to program rozwijający umiejętności przywódcze dziewcząt i młodych kobiet z całego świata. Od 1932 r. Światowe Stowarzyszenie Przewodniczek i Skautek (WAGGGS) oferuje to inspirujące, międzynarodowe doświadczenie, które sprzyja nawiązywaniu przyjazni ponad granicami i wspiera młode kobiety w przekraczaniu własnych barier. W roku 2024 tematem przewodnim seminarium był „Pokój”, dlatego szczególny nacisk został położony na rozwijanie u uczestniczek kompetencji globalnych oraz umiejętności budowania pokoju jako liderek przedsiębiorczą na szczeblu lokalnym i światowym.

Część 1 – Spotkania wprowadzające i integracja w patrolach. Po ceremonii otwarcia 27 kwietnia 2024 r. rozpoczął się 5-miesięczny okres spotkań online. Co miesiąc poznawałyśmy zagadnienia dotyczące pokoju i model przywódczy WAGGGS. Miałyśmy też okazję poznać pozostałe uczestniczki seminarium i wolontariuszki. Wirtualnie udałyśmy się wraz z maskotką JLS Daisy do wszystkich 5 regionów WAGGGS, poznając kolejne elementy programu seminarium. Na każdej sesji odwiedzała nas gościni specjalna, opowiadając o ciekawych aspektach życia w poszczególnych regionach. Poza spotkaniami w dużej grupie pracowałyśmy też patrolami. Oprócz sesji wprowadzających i integracji w patrolach odbywały się też spotkania, podczas których można było otrzymać odpowiedzi na pytania dotyczące drugiego etapu seminarium, czyli Ekspedycji.

Część 2 – Ekspedycja do Ośrodka Światowego WAGGGS w Sangam. Ekspedycja, czyli stacjonarna część seminarium, odbyła się na przełomie września i października w trzech ośrodkach światowych WAGGGS jednocześnie: w Sangam w Indiach, Kusafiri w Ghanie i Nuestra Cabaña w Meksyku. O tym, że jedziemy właśnie do Sangam, dowiedziałyśmy się podczas jednej z sesji online i od tego czasu przygotowowałyśmy się do poznania na własnej skórze Indii.

Tydzień Ekspedycji obfitował w intensywne działania zbudowane na podstawie modelu przywództwa WAGGGS, wspierające rozwój osobisty i współpracę międzynarodową. Każdego dnia poświęcałyśmy czas na refleksję, aby lepiej poznać siebie i zrozumieć nasze podejście do pokoju. Pracując w międzynarodowych patrolach, przełamywałyśmy bariery językowe i nawiązywałyśmy więzi z uczestniczkami z różnych stron świata, gdyż w Sangam spotkały się reprezentacje aż z 27 państw.

W ramach inicjatywy „Community Connection” wybrałyśmy się w odwiedziny do lokalnej społeczności, by poprowadzić warsztaty o pokoju dla dzieci i młodzieży z mniej zamożnych rodzin. Mówiłyśmy o pokoju – nie tylko tym na świecie, ale też pokoju w nas samych i w relacjach z innymi osobami. Poprzez gry i zabawy przedstawiłyśmy, w jaki sposób budować przyjaźń i jak być dobrym przyjacielem.

W trakcie Ekspedycji wzięłyśmy także udział w wieczorze międzynarodowym, gdzie promowałyśmy ZHP i Polskę, oraz w popołudniu poświęconym kulturze Indii, dzięki czemu mogłyśmy lepiej poznać społeczność kraju, który nas gościł.

Projekt dla 100 dziewcząt. Co dalej po Ekspedycji? Jednym z celów JLS jest stworzenie i zrealizowanie przez każdą z uczestniczek projektu dla 100 dziewcząt w wieku 13-18 lat. Oto nasze pomysły:

Warsztaty o komunikacji „Daj spokój!” (phm. Karolina Kruk-Ściga)

„Daj spokój!” to warsztaty o komunikacji, w szczególności między reprezentantami pokolenia Z i Y. Sprawna komunikacja to klucz do dobrej współpracy, a dobra współpraca to silna wspólnota. Podczas warsztatów dla drużyn starszoharcerskich i wędrowniczych w moim hufcu chcę wyposażyć uczestniczki i uczestników w umiejętność komunikowania swoich potrzeb, a także radzenia sobie z lękiem przed stresującą rozmową. Dodatkowym efektem warsztatów będzie wypracowanie reko-

mendacji dotyczących efektywnej komunikacji pomiędzy młodą kadrą – przybocznymi i drużynowymi a komendami szczepliów i organami hufca, co może polepszyć komunikację i współpracę w moim hufcu.

Zespołowa gra planszowa „EqualQuest: Journey to Peace” / „Misja Równość: Droga do Pokoju” (pzd. Zofia Kobus)

Postanowiłam poruszyć temat nierówności płci na świecie w sposób przystępny dla młodych harcerzek. Gra planszowa pozwoli zapoznać dziewczyny z tym, jak traktowane są kobiety w wybranych 28 krajach, w których mieszkają przewodniczki i skautki należące do WAGGGS. Uczestniczki wcieliły się w istoty pozaziemskie odwiedzające Ziemię. Podczas podróży zmierzają się z wyzwaniem związanym z płcią, odzwierciedlającymi realne problemy. W trakcie gry uczestniczki będą rozwijać empatię, krytyczne myślenie i umiejętności rozwiązywania problemów, tworząc strategię na rzecz równości i pokoju. Gra pozwoli im lepiej zrozumieć znaczenie równości płci dla budowania pokojowych społeczeństw. Dzięki uzyskanemu grantowi od WAGGGS mam możliwość wydruku gry na wysokim poziomie, co pozwoli na korzystanie z niej przez dłuższy czas.

Ceremonia zakończenia JLS 2024, planowana jest na 7 grudnia 2024 r., wtedy zaprezentujemy wyniki prac nad naszymi projektami.

Czy warto wziąć udział w następnej edycji Seminarium? Oczywiście, że TAK!

Juliette Low Seminar jest wspaniałą okazją, by rozwinąć swoje umiejętności przywódcze, poznać przewodniczki i skautki z całego świata a przy okazji odwiedzić ośrodek światowy WAGGGS.

PHM. KAROLINA KRUK-ŚCIGA
CHORAĞIEW KRAKOWSKA

PWD. ZOFIA KOBUS
CHORAĞIEW KUJAWSKO-POMORSKA

Kiedy w listopadzie 2019 r. leciałam na Juliette Low Seminar w Australii, nie wiedziałam jeszcze, że będzie to moje najlepsze przeżycie związane z harcerstwem. Osoby, które poznałam, rzeczy, których nauczyłam się o modelu przywództwa, jak i o sobie samej, były dla mnie tak wartościowe, że w tym roku postanowiłam znowu wziąć udział w Juliette Low Seminar. Tym razem jako prowadząca zajęcia. Seminarium zaczęło się od comiesięcznych spotkań online, których zwieńczeniem był udział w zajęciach na żywo w jednym z trzech ośrodków światowych WAGGGS. Ja dostałam tę możliwość, aby pojechać do Indii – do Sangam. Ta podróż i praca wolontariacka na rzecz WAGGGS okazała się być dla mnie dużym przeżyciem zarówno fizycznym, jak i mentalnym.

Indie to zupełnie inny świat w porównaniu z jakimkolwiek europejskim krajem. Z jednej strony krowy i kozy śpiące wśród śmieci na ulicach, obok których żyją wychudzeni, ubodzy ludzie, a z drugiej strony – wielka życzliwość każdej osoby, którą się spotka. Tygiel religii, feeria kolorów, wieczny gwar, no i niesamowite jedzenie... Dni w Sangam upływały nam – mnie i pięciu innym, niesamowitym dziewczynom – na prowadzeniu zajęć o pokoju, Zrównoważonych Celach Rozwoju i modelu przywództwa WAGGGS. Z uczestniczkami pracowałyśmy również nad ich projektami, które mają wpłynąć na 100 dziewcząt w ich krajach w społecznościach lokalnych. Ale i dla nas – prowadzących – ośrodek Sangam również organizował ciekawe zajęcia. Brałyśmy udział w dniu kultury indyjskiej, podczas którego uczestniczyłyśmy w oficjalnej, odświętnej kolacji, grałyśmy w badmintona ubrane w sari, uczyłyśmy się języka hindi, malowałyśmy wzory henną i wielu, wielu innych zajęciach. Miałyśmy też możliwość zwiedzić pałac, w którym przebywał Mahatma Gandhi. Jednak największe wrażenie wywarł na mnie wyjazd naszej małej grupki do siedziby jednej z fundacji działającej na rzecz dzieci. Uczestniczki i osoby prowadzące zajęcia zostały podzielone na mniejsze grupy, każda z grup miała przydzieloną fundację, z którą będzie współpracować. **Zadaniem uczestniczek było przygotowanie kilkugodzinnych zajęć dla określonej grupy docelowej w zależności od miejsca, które zostało im przydzielone. Niektóre grupy trafiły do prywatnych szkół, a niektóre, tak jak moja, do ośrodków w okolicach slumsów.** Powiedziano nam, że fundacja, do której

JULIETTE LOW SEMINAR 2024

Z PERSPEKTYWY PROWADZĄCEJ ZAJĘCIA

jedziemy – „Green Tara Foundation”, zajmuje się pomocą dla dziewcząt w wieku 15–18 lat. Uczestniczki miały więc przygotować zajęcia dla 20-osobowej grupy młodych kobiet. Gdy nadszedł dzień naszego „Community Connection”, zostałyśmy zawieszono riksami do jednego z pomieszczeń, w którym działa fundacja. Gdy weszłyśmy na 3 piętro, naszym oczom ukazała się duża sala ze sceną, której ściany pokryte były grzybem i innymi substancjami. Ze ścian odchodził tynk, a trochę wytchnienia podczas 30-stopniowego upału na zewnątrz dawały wiatraki zainstalowane przy suficie. Kolejną niespodzianką okazała się grupa docelowa, dla której prowadziłyśmy zajęcia. Zamiast 20 nastoletnich dziewcząt stała przed nami spora gromadka dziewcząt i chłopców w wieku od 3 do 16 lat. Mimo tych niezapowiedzianych warunków poradziłyśmy sobie niesamowicie z poprowadzeniem zajęć. Podczas tych kilku godzin miałam okazję poznać bliżej kilka z dziewcząt, które do nas dołączyły. Urzekła mnie mała 3-latkka, która tańczyła lepiej niż niejedna gwiazda Bollywoodu. Okazało się potem, że jej matką jest 14-letnia dziewczynka, która niedawno urodziła drugie dziecko, chłopca. Słysząc to miałam ciarki na ciełe. Wiele mówimy o ślubach i współżyciu nieletnich, ale nigdy nie doświadczyłam tego „na żywo”. Podczas kolejnych rozmów dowiedziałam się, że jedna z dziewczyn jest ode mnie kilka lat młodsza, a ma już szóstkę dzieci. Słysząc te historie, byłam w dużym szoku. Kolejnego dnia opowiadaliśmy sobie nawzajem nasze przeżycia i co robiliśmy w poszczególnych miejscach. Dzieliąc się moimi przeżyciami, nie

mogłam powstrzymać łez. Bardzo chciałam wziąć tę 3-latkę do Polski i dać jej lepsze życie... **A przecież to, co zobaczyłam, to tylko kropla w morzu nieletnich matek i dziewcząt zmuszanych do życia, które nie daje im żadnych perspektyw rozwoju. Nawet jeśli chciałyby się uczyć, to nie mają na to pieniędzy i czasu.** Jedynym pocieszeniem dla mnie były słowa Miny, kierowniczkki Sangam. Powiedziała mi, że fundacje takie jak „Green Tara Foundation” działają po to, aby te 14-letnie matki w przyszłości nie pozwoliły swoim dzieciom zająć w ciężę w tak młodym wieku lub wyjść za mąż jako osoba nieletnia. Mimo że im się nie udało, to chcą lepszego życia dla swoich dzieci i pozostaje nam mieć nadzieję, że tak właśnie będzie.

Ta edycja Juliette Low Seminar zakończy się w grudniu. Wciąż jestem przepełniona emocjami, tymi dobrymi, ale i tymi smutnymi. **Gdy rozmawiałam z uczestniczkami o ich projektach dla 100 dziewcząt, uznałam, że jestem dumna z tego, że WAGGGS zrzesza tyle mądrych, wrażliwych i odważnych dziewcząt.** Mam nadzieję, że wiedza, którą uzyskały podczas seminarium, oraz ich projekty przyczynią się do zmiany świata, do wprowadzenia pokoju w sobie, w relacjach z innymi i pokoju w działaniu, tak aby nikt nie miał już ciarek na skórze, słysząc historię życia drugiego człowieka.

PHM. DOMINIKA DUSZYŃSKA
INSTRUKTORKA WYDZIAŁU ZAGRANICZNEGO GK





ALERTY NACZELNIKA

Alerty naczelnika? Jakie alerty? Nic nie pamiętam. W pewnym wieku, tak, tak, pewne fakty ulatują z pamięci. No cóż, zapomniałem, trzeba sobie coś przypomnieć. Biorę więc do ręki naszą stareńką harcerską encyklopedię, czyli „Leksykon harcerstwa” Olgierda Fietkiewicza i czytam: *centralna akcja programowa ZHP, zobowiązująca wszystkich harcerzy i instruktorów do wykonania określonych zadań, ogłaszana, gdy zaistnieją ważne potrzeby społeczne, a siły ZHP mogą się przydać krajowi. Alert jest dyrektywą w Związku, stanowi sprawdzian prężności harcerstwa, gotowość do służby ojczyźnie.*

Coś takiego... Cały Związek Harcerstwa Polskiego jak jeden mąż miał stawać na baczność i wspólnie realizować w ciągu kilku dni interesujące, ale przede wszystkim ważne dla społeczeństwa zadania. A było nas 2 czy 3 miliony. I od początku okazało się, że alert nie był ogłaszany, gdy zaistnieją ważne potrzeby społeczne, lecz organizowano go co roku. Przez 16 lat na początku maja Związek stawał do alertu. Tematy były różne – zaczęło się w roku 1965 od harcerskiego zwiadu wiosennego – poszukiwania i otaczania opieką miejsc martyrologii naszego narodu w czasie wojny. Był Zwiad Tysiąclecia w 1966 r., był alert poświęcony polskim dzieciom – związany z harcerskim patronatem nad Centrum Zdrowia Dziecka, był Alert Zwycięstwa – to w 25-lecie zwycięstwa nad faszyzmem, był też sportowy oraz poświęcony bitwie pod Lenino. Wiele, naprawdę wiele. Kolejne alerty, od 1982 r., były ogłaszane już zgodnie z ich pierwotną ideą – pierwszy z nich, a więc 17, był... powodziowym.

Nie rozumiem. Dlaczego te ważne ogólnozwiązkowe akcje nie pozostawiły w mojej pamięci

ci jakiegokolwiek śladu? Dlaczego nie pamiętam aktywnego uczestniczenia naszego środowiska w kolejnych alertach. Owszem, przypominam sobie, że dostawaliśmy jakieś koperty, które należało otworzyć konkretnego dnia. Ale żebyśmy wykonywali jakieś zadania?

Cóż, jeżeli pamięć człowiekowi nie dopisuje, trzeba sięgnąć do kolejnych historycznych źródeł. Nawet jeżeli są one napisane wybiórczo, źródła, których autor opuszcza niektóre informacje. Kilka książek prezentujących dzieje naszego hufca opracował nieżyjący już od kilku lat nasz wieloletni komendant. Gdy czytam o historii hufca, dzieje od roku 1956 do lat 80., w których opisane są zloty, rajdy, nagrody, składy komend, akcje letnie, prace w zuchowym ośrodku, festiwale kulturalne itd., itd., nagle zauważam, że nie brałiśmy udziału w pochodach 1-majowych. A było to ważne wydarzenie w życiu hufca. Ja o nich nie zapomniałem.

No dobrze, pal sześć pochody, ale co nasz komendant pisze o alertach? Otóż w historii hufca te ogólnopolskie akcje, wydaje się, że bardzo ważne, zauważone zostały trzy razy. Zauważone, ale nie opisane. Żadnych szczegółów. Ot... harcerze wzięli udział. Czyli nie tylko ja o alertach nie pamiętałem. Nie pamiętał o nich nasz komendant. Bo na pewno ich nie wygumkował. Pewnie jednak jakieś działania podejmowaliśmy, jeżeli zostałem odznaczony medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

Można by pomyśleć – jakiś mało znaczący hufiec, ot, jacyś kontestatorzy. Nie, nie. Byliśmy często najlepsi. I w Chorągwi, i w Związku. W roku 1965, gdy miał miejsce pierwszy majowy alert, w lipcu na naszym obozie gościliśmy samego

TO MIEJSCE CZEKA
NA TWOJĄ REKLAMĘ

marszałka Mariana Spychalskiego, ministra obrony narodowej, któremu towarzyszył naczelnik hm. Wiktor Kinecki. Nikt ważniejszy z władz państwowych obozu harcerskiego w tamtym roku nie odwiedził. No i jeszcze jedno wydarzenie, świadczące o nas. Przyjęliśmy imię 1. Warszawskiej Dywizji Piechoty. Uroczyste przyznanie imienia odbyło się w Sali Kongresowej Pałacu Kultury. Naprawdę na owe czasy byliśmy najlepsi, ale alerty naczelnika jakoś nas omijały.

Tak było. W oficjalnych sprawozdaniach wielkiej organizacji wielkie liczby, piękne sprawozdania. A tam na dole toczyło się zupełnie inne życie. Akurat u nas dni alertów nakładały się na czas święta hufca. Złoty, imprezy, przemarsze. Pokazywaliśmy się najpierw w mieście w czasie owego 1-majowego pochodu (jako ci najlepsi szliśmy w Warszawie na jego czele), a w dzielnicy tydzień później. Na owym hufcowym święcie. Cóż, było, minęło.

Czy nie podejmowaliśmy w XX wieku działań, które byłyby podobne do tegorocznego alertu? Czyli odpowiedzi na autentyczne potrzeby społeczne? Oczywiście, że takie sytuacje były. Mieliśmy na przykład zimę stulecia. 31 grudnia 1978 r. w Warszawie spadły ogromne ilości śniegu. Śnieg zasypał cały kraj, który zamarł i przy okazji zamarzł. A my co? Wzięliśmy z magazynu wszystkie łopaty i najpierw odśnieżyliśmy naszą szkołę. Nie można było do niej dojść! Później pracowaliśmy w innych miejscach. Tak, to był nasz alert, taki autentyczny.

I dobrze się stało, że dziś alerty są prawdziwe, że dziś odpowiadają na realne potrzeby naszego społeczeństwa. Tamte to odległa przeszłość. I dobrze by było, aby były ogłaszane jak najrzadziej. Byśmy nie musieli stawać do służby na przykład z okazji kolejnej wielkiej powodzi.

HM. ADAM CZETWERTYŃSKI

Czuwaj

REDAKTOR NACZELNY:

hm. Grzegorz Catek
naczelnym@czuwaj.pl

**ZASTĘPCY
REDAKTORA NACZELNEGO:**

hm. Halina Jankowska
misia@czuwaj.pl

hm. Adam Czetwertyński
adam@czetwertynski.pl

ADRES REDAKCJI:

ul. Konopnickiej 6, p. 103
00-491 Warszawa

<https://czuwaj.pl/>



STALI WSPÓŁPRACOWNICY:

hm. Lucyna Czechowska
hm. Rafat Klepacz
hm. Ewa Lachiewicz-Walińska
hm. Anita Regucka-Fleming
phm. Piotr Rodzoch (foto)
hm. Andrzej Sawuła
hm. Alicja Wosik-Majewska

WYDAWCA:

Główna Kwatera
Związku Harcerstwa Polskiego

ZDJĘCIA W NUMERZE:

archiwum redakcji,
pozostałe – według podpisów

Redakcja zastrzega sobie prawo
skracania i adiustacji tekstów
oraz zmiany ich tytułów i śródtytułów.

Redakcja nie płaci honorariów autorskich
– wszystkie teksty i zdjęcia powstają społecznie.
Nadesłanie tekstu jest równoznaczne
z akceptacją powyższych zasad.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

NAKLAD:

300 egz. (papierowy)
+ cyfrowy (dostępny na www.czuwaj.pl)

1

POZNAJ:

<https://cbp.zhp.pl/poradniki/safe-from-harm/>

Polityka ochrony bezpieczeństwa dzieci, młodzieży i dorosłych w Związku Harcerstwa Polskiego

— **PROGRAM SAFE FROM HARM** —



Związek
Harcerstwa
Polskiego



SCOUTS
Creating a Better World



WORLD ASSOCIATION
OF GIRL GUIDES
AND GIRL SCOUTS

2

ZRÓB KURS I ZDOBĄDŹ CERTYFIKAT:

<https://edu.zhp.pl>